Nr 288. Dnia 18 października. Poniedziałek. Dnia 6 (18) października 1886 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz $1^1/_2$ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Łukasza Ewangiel.
Wtorek: Piotra z Alkantary W.
Środa: *Przen. św. Wojc.* i Ireny P.
Czwartek: Urszuli Panny.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 26.
Zachód „ 5 „ 5.
Długość dnia godzin 10 „ 39.
Ubyło „ „ 6 „ 4.

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 31 w.
Zachód „ 4 „ 59 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 6
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 11° R.

Piątek: Korduli P. M. i Alfonsa B.
Sobota: Jana Kapistrana.
Niedziela: *Jana Kantego* i Raf. A.
Poniedziałek: Kryspa i Kryspiana.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bratumiła; jutro Ziemowita bł.

Wystawy: Wystawa nasion. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. — od godziny 10 ej rano do 4-ej po poł.)— Wyst. dzieł sztuki ornamentacyjnej i reprodukcyjnej. (Mniejsza sala Resursy obywatelskiej—od godz. 10-ej zrana do 5-ej po poł.) — Wystawa Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, Krakowskie-Przedmieście nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.) — Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Baron cygański" (po cenach dawnych); jutro „Mefistofeles"; — Rozmaitości: dziś „Nasi zięciowie"; jutro „Właściciel kuźnic"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): jutro „Wojna podczas pokoju". (Godz. $7^1/_2$ wieczorem.)

Teatr Buff: dziś przedstawienie niemieckie: „Bal-Tschuwe czyli pokutnik".

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— W dniu jutrzejszym przypada uroczystość św. Piotra z Alkantary. Św. Piotr od miejsca swego urodzenia w Alkantarze, w Hiszpanji, w prowincji Estramaduro, w roku 1499-ym, Piotrem z Alkantary zwany, w 16-tym roku życia wstąpił do klasztoru mniejszych braci zakonu św. Franciszka, gdzie przebywszy lat 47, w roku 1562-im świątobliwy żywot zakończył. Kanonizowany został przez papieża Klemensa IX-go.

Z powodu tej uroczystości, jutro w kościele św. Antoniego (po reformackim) odprawioną zostanie o godzinie 10 tej zrana przed Jego ołtarzem solemna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu, całodzienne zaś nabożeństwo odpustowe odbędzie się w przyszłą niedzielę.

— Jutro w kościele św. Franciszka Serafickiego (po franciszkańskim), o godzinie 10-tej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego odprawioną będzie ku jego czci wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją.

Przegląd polityczny.

Na interesującej widowni bułgarskiej przez dwa dni ostatnie panował spokój. Zgromadzenie narodowe ma być zwołanem do Tyrnowy na dzień 27-y b. m., obecnie rejencja zajętą jest zapewne przygotowywaniem dlań materjału. Przedewszystkiem będzie chodziło o sprawdzenie wyborów. Wiadomo, że w sześciu okręgach wybory się nie odbyły; częścią, jak w okręgu Cankowa, Wraczy i w Słatinie, dlatego, że większość wyborców uległa zdaniu opozycji i obawiała się przystępować do aktu, przeciw któremu przedstawiciel Rosji założył protest, częścią z powodu zaburzeń, które utrudniły tok prawidłowy dokonywających się wyborów. Z jednego, zapewne bardzo odległego okręgu nie nadeszły wiadomości do dnia 15-go b. m. Ponieważ okręgów wyborczych w Bułgarji jest 85, a z tej liczby 78 dokonało stanowczego wyboru, przeto sobranje może rozpocząć swoje prace. Konstytucja przepisuje, iż może ono zgromadzić się, jeżeli $^2/_3$ okręgów wysłało swoich deputowanych.

Rząd bułgarski rozesłał za pomocą sofijskiej *Ajencji Havasa* telegraficzny komunikat, w którym broni się przeciw zarzutom podniesionym przeciw niemu w pamiętnym, surowym artykule *Journal de St. Pétersbourg*. Zarzucono tam rejencji, że wybory odbyły się pod terroryzmem władzy i dlatego nie mogą uchodzić za wierny wyraz opinji ludności. Zarzucono również, iż rząd bułgarski poddał tak surowej cenzurze wszystkie depesze, wychodzące z Bułgarji, iż takowe uważać wypada za proste falsyfikaty. Otóż przeciw tym twierdzeniom zastrzega się rząd bułgarski, utrzymując, że akt wyborów nie był przez nikogo krępowanym i odbył się wśród zupełnej swobody; jeżeli zaś tu i owdzie zaszły niepokoje i utarczki pomiędzy różnobarwnymi wyborcami, to zawiniła temu opozycja, która występowała wszędzie wyzywająco. Zamordowani w Dubnicy posłowie sobranja należeli do partji rządowej. Bióro wyborcze w Sofji napadniętem zostało przez przeciwników rządu. Co do cenzury, to odwołuje się rząd bułgarski do świadectwa dwudziestu przeszło bawiących obecnie w Sofji korespondentów gazet niemieckich, angielskich i rosyjskich, czy swoboda ich w przesyłaniu depesz i sprawozdań w czemkolwiek jest krępowaną. Rząd pragnął wystąpić przeciw dziennikom miejscowym, które drukują namiętne artykuły przeciw Rosji, ale nie pozwala mu na to wyraźny przepis prawa, które orzeka, że ściganie winnych podjętem być może jedynie na żądanie strony obrażonej.

Nadeszłe w ostatnich dniach do Petersburga wiadomości z Bułgarji osłabiły nieco zajęcie politycznych kół tamtejszych losami tego kraju. Ostatni zeszyt *Wiestnika Europy* utrzymuje, że dotychczasowa polityka Rosji wobec bułgarów nie mogła utwierdzić w nich przekonania, iż Rosja gotową byłaby przyznać im rękojmie niezawisłości zastrzeżone przez traktat berliński. W podobny sposób wyraża się *Now. wr.* Skoro tylko bułgarowie uzyskają pewność, że swobody ich będą uszanowane, wzrośnie tam z pewnością liczba stronników Rosji. Przeciwnicy oku-

6)

MUNDUR.

NOWELLA

Wiktora Gomulickiego.

(Dalszy ciąg.)

Nasz burmistrz nie byłby burmistrzem, gdyby inne co do tego wyznawał zasadę. I on oceniał błogosławione skutki brzozowych gałązek, lub też wikliny, w wodzie poprzednio wymoczonej, nie przypuszczając, że mogą nadejść czasy, w których jedno i drugie uznane zostanie za niepożyteczne, ba! za barbarzyńskie nawet...

Może w początkach zawodu, ten głuchy łomot razów, przejmujące wrzaski bitego, szamotanie się policjantów z winowajcą a nierzadko i ślady krwi pozostałe na rózdze, obudzały w nim instynktowny wstręt i nerwy niemile drażniły... z latami jednak przeszło to najzupełniej. Przywykł do tego, jak się przywyka do rzeczy gorszych jeszcze, ale z któremi codziennie ma się do czynienia i w końcu ta dzika wrzawa, wszelkiej kaźni towarzysząca, poczęła wydawać mu się nietylko złem nieuniknionem, ale nawet rzeczą konieczną i... pożądaną.

W czasie urzędowania, gdy nie usłyszał jej choćby przez tydzień, było mu jakoś markotno; czegoś mu brakowało, za czemś tęsknił, wyglądał...

O ileż dotkliwszym musiał mu być ten brak dzisiaj po roku ciszy, nieprzerwanej ani jednem szaśnięciem giętkiej brzeziny! Dyscyplina, którą od czasu do czasu „rżnięto" koty, była tylko słabem podrzeźnianiem poważnej magistrackiej kary. Podrzeźnianiem tem burmistrz okłamywał samego siebie, czuł jednak w głębi duszy całą jego pozorność i niedostateczność.

I znowu więc nurtować go zaczęła tęsknota, a plany snute w „ciszy gabinetu" zdradzały się na zewnątrz jedynie ukradkowemi spojrzeniami, rzucanemi na syna.

W tym czasie Klimas nabrał osobliwego gustu do puszczania latawców.

Po całych dniach kleił i zszywał duże arkusze papieru, tworząc z nich kilkunastołokciowe węże, a następnie biegał z niemi jak opętany po podwórzu, albo wdrapywał się na dachy i kominy. Ale, że był niezręczny, nie wiodło mu się to wcale. Wypsuł wszystkie stare „Wiadomości gubernjalne", których stos znalazł pod strychem, raz czy dwa razy spadł z dachu i nabił guza, a nie udało mu się dotąd ani razu dojść do tego, żeby latawiec wzbił się wysoko i bujał po powietrzu.

Zbrakło mu wreszcie materjału na czynienie nowych prób, gdy zaś zwrócił się o papier do ojca, ten ofuknął go i do książki zapędził.

Mimo to w kilka dni później, gdy burmistrz cebulę swą w ogródku polewał, zaszumiało mu coś złowrogo nad samemi uszami, a gdy oczy podniósł do góry, ujrzał olbrzymiego latawca, którego „ogon" uderzał go po kapeluszu, „głowa" zaś, kierowana przez siedzącego na dachu Klimasa, wznosiła się ponad najwyższym kominem.

Rozgniewany, chwycił w rękę koniec owego papierowego straszydła i szarpnąwszy mocno—urwał.

Urwał, spojrzał na trzymaną w dłoni zdobycz i — skamieniał...

Latawiec uklejony był z wielkich kart, wydartych świętokradzką ręką z akt osobistych jego tajnego archiwum!

— Skurczypała!... zatraceniec!... poganin! — wybełkotał wreszcie z trudnością, czerwieniejąc jak indyk i wymachując konwulsyjnie polewaczką. — Areszt... rżnięcie... piętnaście rózeg!... dwadzieścia rózeg!...

Ale Klimas rejterował tymczasem z resztą latawca i schwytać go nie było sposobu.

Ojciec z synem spotkali się dopiero nazajutrz przy śniadaniu.

Klimas spodziewał się burzy i skrył się za matkę; tymczasem stała się rzecz niespodziewana: burmistrz udał, że go wcale nie widzi, o latawcu ani wspomniał, był wesół jak rzadko i śpiewał półgłosem po rusińsku...

— Więc to dzisiaj, Salusiu, pieczecie ciasto z aptekarzową? — spytał, przecedzając do kubka swą „herbatę wiesenną".

— Dzisiaj, mój Dzidzi. Nie mogłam jej odmówić, tak molestowała... Zejdzie mi tam całe popołudnie, a może i kawał wieczora...

— Nic nie szkodzi, aniołku; nic nie szkodzi...

Po śniadaniu wybrał się do Smyka *vel* Smykowskiego, mieszkającego w lepiance nad rzeką i miał z nim dość długą konferencję. Potem powrócił do zwykłych zajęć.

Po południu około czwartej, kiedy już Salusia wyszła z domu, zawołał gromkim głosem Klimasa do swego pokoju. Chłopiec, nadąwszy bardziej jeszcze obrzękłe wargi, usłuchał, acz z trwogą, rozkazu, wiedząc, że na niczyją pomoc liczyć nie może. Ojciec kazał mu stanąć przy progu, sam zaś z głębokiego fotela odczytał formalny wyrok, skazujący chłopca na piętnaście „plag", a następnie na zamknięcie w areszcie policyjnym...

Po skończonem czytaniu przystąpił do otwartego lufcika i zawołał donośnie:

— Smykowski!

W tejże samej chwili zjawił się przy oknie, czekający już na podwórzu Smyk, z pękiem świeżej wikliny pod pachą.

— Jestem, wielmożny prezydencie! — rzekł, salutując jak żołnierz.

— Przyszykuj w kuchni wszystko co potrzeba...

— W tę minutę, wielmożny prezydencie!

Klimas tak był oszołomiony, że nie próbował ani bronić się, ani nawet mówić i stał w miejscu, przestępując z nogi na nogę, wytrzeszczając karpie oczy i wysuwając coraz bardziej wargi, które kształt prosięcego ryjka przyjmowały.

pacji utrzymują, iż zadanie obecne Rosji polega na tem, aby uzyskać rękojmie utrzymania pokoju na wybrzeżach morza Czarnego. Za jedną z takich rękojmi uważają *Peters. wied.* opór ze strony rządu rosyjskiego przeciw unji bułgarskiej. Na podstawie wyraźnych orzeczeń traktatu berlińskiego powinna domagać się Rosja wejścia w życie umowy turecko-bułgarskiej z kwietnia r. b., która jak wiadomo, nie zna pojęcia i wyrazu „unja". W przeciwnym razie musi Rosja żądać odstąpienia jej Warny z okręgiem, celem utworzenia tam portu wojennego lub też zająć jedną z wysp, zamykających wejście do cieśniny Dardanelskiej.

Powszechną zwrócił na siebie uwagę inspirowany artykuł berlińskiej *Post*, która wyrażała się dotąd najżyczliwiej o polityce rosyjskiej w Bułgarji. Obecnie akcentuje ona głosy odzywające się w Europie z krytyką ujemną postępowania obranego przez barona Kaulbarsa. *Post* wyraża zdziwienie, że takiemi, jak się pokazało, a nie innemi zaopatrzono jenerała instrukcjami. Od dwóch lat, zdaniem dziennika, gabinet petersburski był błędnie informowanym o stanie rzeczy w Bułgarji przez swych tamtejszych konsulów i dyplomatów. Misja barona Kaulbarsa otworzy zapewne nareszcie oczy sfer decydujących na istotne położenie i nastrój umysłów bułgarskich. Zadanie Rosji w Bułgarji, polegające na odzyskaniu wpływu, jest łatwem. Bułgarja pozostanie nawet wtedy, gdyby oficerowie rosyjscy nie dowodzili bataljonami bułgarskiemi, a miejscowa administracja pozostała wyłącznie w rękach bułgarów wierną Rosji. Chodzi tylko o to, ażeby lud miejscowy zrozumiał, że nie zagraża mu ani moralne, ani materjalne ujarzmienie. Są to, jak widzimy, bardzo życzliwe rady, kto wie nawet, czyli tym razem nie szczere wobec niebezpieczeństwa, jakie zagroziłoby Niemcom ze strony Francji, gdyby odważyły się na politykę *veta* wobec Rosji.

W każdym razie wierzymy snadniej w usposobienia, których wyrazem są wywody *Postu*, aniżeli w tajemnicze wskazówki berlińskiego *Tagblattu*, jakoby ks. Battenberski cieszył się potężnem, ale cichem poparciem w Berlinie, pozwalającem spodziewać się jego powrotu do Bułgarji.

Najwyższy niemiecki sąd państwowy w Lipsku zatwierdził wyrok trybunału frejburskiego, wydany na sześciu przywódców niemieckiego stronnictwa socjalno-demokratycznego, którzy zasiadają w parlamencie. Deputowani Bebel, Vollmar, Auer, Frohme, Dietz i Viereck gotują się przeto do zajęcia cel więziennych i nie będą tem samem uczestniczyli w tegorocznej sesji parlamentu niemieckiego.

Br. Z.

Z wystawy nasion.

VI.

Wracając jeszcze do kolekcyj zbożowych, wspomnimy dziś o wystawie Wilanowa, przedstawiającej kilka odmian żyta, pszenicę i jęczmień, orkisz, owies, obok traw pastewnych, kartofli i chmielu. Kolekcja suto świadczy o gospodarstwie starannem i umiejętnie prowadzonem.

Z dobrej strony zaleca się majątek Wiski p. Plewaki, autora rozprawy rolniczej, na ostatnim konkursie odznaczonej pierwszą nagrodą. P. Plewako należy do rzędu postępowych rolników, o czem najlepiej świadczy wystawiona przezeń grupa zbóż i warzyw. Pszenica „sierpniowa", wytworzona przez wystawcę na podstawie frankensteińskiej, pszenica „golden drop", kostromka, owsy, żyto, grochy i kartofle, 6 odmian fasoli, ogórki, rzodkiewka, cebula, salata, czarnuszka itd., dają obraz zupełny o całości gospodarstwa, świadcząc chlubnie o wysoce postępowych dążeniach właściciela, szukającego dochodów nietylko w uprawie zbóż, lecz i w zaniedbanem u nas warzywnictwie. Z rolników, p. P. jest bodaj jedybym na wystawie posiadaczem nasion warzywnych.

Drugim, lecz już nie ze wsi, lecz z osady Międzyrzeca wystawcą w dziale warzyw, jest p. Leokadja Pleszczyńska, na której stole oglądamy 7 odmian fasoli, groszki cukrowe, bób, marchew, buraki, pasternak, szpinak, mak, kukurydzę, pietruszkę, gorczycę, ogórki, kapustę, tudzież kwiaty i nasiona drzew owocowych. Gospodarstwo ogrodowe w wysokiej kulturze będące stanowi przykład wzorowego gospodarstwa kobiecego.

Ziemię kujawską, słynną w całym kraju, godnie reprezentuje między innymi p. Paprocki z Pocierzyna, wystawca dwóch odmian owsa, kartofli pastewnych i buraków.

Z pułtuskiego znamy znowu dobra kościelne p. Morawskiego, którego pszenice zelandzka i kostromka, a szczególnie ostatnia, ogólne zyskują sobie uznanie. Pan M. znany jest i w Warszawie, gdzie utrzymuje własny magazyn artykułów spożywczych, ułatwiając przeto zbyt płodów rolnych swojej okolicy.

Z pszenicą z Kościesz rywalizuje sandomierka, wysokich zalet produkcyjnych, p. Lenartowicza ze Złotej, będąca ozdobą kolekcji pszenicznej na tegorocznej wystawie. Tenże pan L. wystawia nadto żyto abowskie, które okazało się zupełnie odpowiednie dla naszego klimatu i gleby, jak w ogóle wszelkie odmiany zboża północnego.

Na zakończenie dzisiejszej notatki wspomnimy jeszcze o grupie p. Feliksa Zakrzewskiego z Woli Trembskiej w gostyńskiem, grupie przeważnie zbożowej — pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia — obok buraków cukrowych, grochu i wyki. Nasiona wyróżniają się czystością i pełnością ziarna.

W dniu wczorajszym, przy święcie, wystawę zwiedzała publiczność miejska, skutkiem niepogody jednak sprzedano tylko około 1,500 biletów wejścia.

Ze wsi goście wciąż zjeżdżają na wystawę, celem zakupu prób celniejszych nasion i czynienia zamówień na r. b. Biuro pośrednictwa żwawo dopełnia terminowych tranzakcyj, głównie na zboża i marchew.

Wyroki komisyj sędziów w tych dniach, dziś lub jutro, zostaną ogłoszone, ocenę bowiem okazów już w sobotę ukończono.

Dziś od godziny 10-ej rano odbywają się narady delegacji chmielarskiej, pod przewodnictwem p. Rossmana; bierze w nich udział około 12-tu osób z pośród plantatorów, kupców i piwowarów.

Posiedzenia, dla publiczności i sprawozdawców zamknięte, zapewne przeciągną się jeszcze dni kilka.

W sprawie chmielu.

Z powodu zamieszczonego wczoraj w sprawozdaniu nasion ustępu o chmielu otrzymujemy od jednego z wystawców, p. Witolda Stankiewicza, współwłaściciela bobrujskich plantacyj chmielu, w gub. mińskiej, następujące pismo:

„Na wystawę nasion jedynie plantacje bobrujskie nadesłały okazy chmielu siarkowanego, co mnie zmusza dać w tej sprawie krótkie wyjaśnienie.

Sz. sprawozdawca czyni zarzut plantacjom bobrujskim, że się popisują siarkowaniem chmielu, który porównywa do „konia z malowanym ogonem".

Nikt się jednak jeszcze nie szczycił tem, że koń jego ma pomalowane kopyta lub ogon, tymczasem my istotnie szczycimy się tem, że pierwsi w kraju siarkujemy chmiel i w ten sposób skutecznie konkurujemy z zagranicą, jest to bowiem jedyna forma, w jakiej chmiel może być uważany za zupełnie odpowiedni do fabrykacji piwa.

Chmiel siarkuje się nie po to, ażeby mu nadać szczególny wygląd, ale aby go uczynić trwałym.

Siarka użyta w bardzo nieznacznej ilości w postaci gazów, zabija zarodki wszelkich żyjątek, więc chmiel siarkowany może być bezpiecznie przechowywany przez lata całe, gdy niesiarkowany zdatnym jest do natychmiastowego użytku, po paru zaś miesiącach traci aromat, a wreszcie staje się nieodpowiednim do wyrobu piwa.

Twierdzenie p. sprawozdawcy, iż na wystawach zagranicznych chmiel siarkowany nie jest dopuszczanym do konkursu, może być słuszne tylko co do wystaw ogrodniczych, na wystawy zaś mające charakter przemysłowo-handlowy, jak obecna warszawska, wszędzie za granicą chmiel siarkowany, prasowany i należycie opakowany jest dopuszczanym.

Nagle uczuł się pochwyconym silnie pod jedno i pod drugie ramię, przeniesionym w powietrzu niemal do kuchenki, położonym na stołku od balji i...

Snopkowski podniósł rękę do góry raz i opuścił ją; podniósł drugi raz, ale już opuścić nie zdążył...

Klimas, zrozumiawszy nareszcie o co idzie, ryknął nieludzkim głosem „olaboga" i stoczył się ze stołka na ziemię, a porwawszy się w tejże chwili na nogi, buchnął w otwarte okno, spadł pomiędzy pokrzywy i zniknął...

— Panicz krzepki—zauważył spokojnie Smyk z uśmiechem życzliwym, którym chciał ojcu pochlebić.

Ale ten krzyczał na cały głos:

— Łapaj! trzymaj!... jeszcze mu się należy czternaście!... łapaj! goń!

Więc wypadli obaj za zbiegiem: policjant przez okno, burmistrz drzwiami, ale choć nogi ostro wyciągali, doścignąć go już nie mogli.

Przepadł bez śladu.

Widziano go jak pobiegł w stronę rzeki, następnie skręcił na lewo pomiędzy płoty i tu już trop zacierał się zupełnie.

Burmistrz zaczerwieniony, zziajany, z nastroszonemi wąsami i węzłem chustki na kark prawie przekręconym, zatrzymał się nad wodą klnąc i rękami machając. Smyk stanął obok, wyprężony po żołniersku.

— Jesteś nicpoń, niedołęga!—wpadł na niego Kalinowski, zapominając, że jest tylko „burmistrzem w suspensie".—Tyś winien, że wyrok nie został wyegzekwowany! Wiesz przecie, że okno przy chłoście powinno być zamknięte!

Na to policjant odparł niezmieszany:

— Prawda, wielmożny prezydencie, ale powinno być także zakratowane...

Przypomnienie to upokorzyło skrupulatnego urzędnika. Przez kilka chwil stał w miejscu, mamrocząc pod wąsami, niepewny co powiedzieć i co robić.

Wreszcie Smyk odezwał się w formie konkluzji:

— To już pewnie tę resztę wsypiemy wielmożnemu paniczowi kiedyindziej...

Na to burmistrz w milczeniu wykręcił się i wolnym krokiem ponury i zawstydzony odszedł ku domowi.

Zasiadłszy przed jesionowem biurem i rozłożywszy foljał z „aktami" Klimasa, drżącą ręką u spodu ostatniego postanowienia dopisał:

„Egzekucja wyroku po wyliczeniu dwóch plag została przerwaną, a to z powodu, iż..."

Ale w tem miejscu zatrzymał się, nie wiedząc co napisać. Powodem było niedbalstwo pachołka, to prawda, jednakże i burmistrz nie był bez winy. Więc jakże, czy zapisać zaskarżenie na samego siebie? Sprawiedliwość tego wymagała — wstyd nie pozwalał. Zresztą policjant powinien był swą uwagę zrobić zawczasu, nie wówczas, kiedy już było po wszystkiem. Ale znowu: czyż to należy do policjanta czynić uwagi zwierzchnikowi?

Sprawa była zawikłana i drażliwa. Kalinowski pogryzł całą chorągiewkę pióra, medytując nad nią. Był wściekły na Klimasa i na siebie. Po kilkadziesiąt razy maczał pióro i obcierał je, nic nie napisawszy. Wreszcie zamknął foljał, odsunął go na stronę i rzekł do siebie z widoczną ulgą:

— Hm... może się to jakoś przy fajce wyklaruje...

I zapalił czysty „fijołek", korzystając z tego, iż Salusi w domu nie było.

Z fajką wyszedł do drugiego pokoju i chodził a rozmyślał. Wreszcie przypomniał sobie, że czas na wieczerzę, zajął się więc nastawianiem samowara i przyrządzeniem wieczornego posiłku. Tego dnia jadł łobodę, drobno usiekaną i okraszoną słoniną, w której wyczytał, że sen lekki sprowadza.

Nalewał już sobie drugą filiżankę herbaty z lipowego kwiatu, gdy nagle zaniepokoiło go pytanie:

— A Klimas?

Spojrzał w okno i przekonał się, że już wieczór zapadał ciemny. Wstał szybko, wybiegł na podwórko i krzyknął kilkakrotnie z całego gardła:

— Klimaaas!... Klimaaaas!...

Klimas się jednak nie zjawił.

Burmistrz przepatrzył chlewki, potem wyszedł w uliczkę, okrążył dom, szukając i nawołując—chłopca jednak jak nie było tak nie było.

Kręcił się właśnie po rynku, wypytując żydziaków o syna, gdy nadeszła Salusia. Czerwona była i błyszcząca i przynosiła z sobą zapas świeżego ciasta, szafranu i wanilli.

— Co tu robisz, Dzidzi? — jęła z miejsca zaraz strofować. — Czyż to *apropo* chodzić z fajką po mieście?

— Szukam Klimasa... — odrzekł zafrasowany burmistrz, unikając spojrzenia żony, w którem obawiał się dojrzeć wyrzutu.

— Alboż Klimas zginął?

— Nie, duszko, nie zginął... tylko... tylko gdzieś się zapodział.

— Zapodział się? mój syn, mój jedynak zapodział się?

I rzuciła się ku domowi, krzycząc rozpaczliwym dyszkantem:

— Klimciu! Klimeczku! Klimusiu!

Do dyszkanta tego Kalinowski przyłączył swój bas — ale nawet te zespolone wołana obojga rodziców pożądanego celu nie osiągnęły. Sprowadziły tylko gromadę gapiów, powiększających trwogę zwykłemi w takich razach uwagami:

— Może się utopił!...

— Może spadł z dachu i zabił się!...

— Może poszedł do lasu i wilki go zagryzły!!!

Burmistrzowa obiegła wszystkich znajomych, nigdzie jednak o Klimasie nic jej powiedzieć nie umiano. Powróciła z płaczem do domu — i znowu rozpoczęło się smutne nawoływanie, któremu tylko echa zarzecznych lasów odpowiadały.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W r. z. miałem sposobność zwiedzić osobiście znakomite plantacje chmielu w całej Europie, nie wyłączając Anglji i mogę zaręczyć, iż produkcja chmielu w Galicji dodziśdnia nie weszła na właściwe tory. Wyjątek stanowią plantacje rohatyńskie Ludwika hr. Krasińskiego, w ogóle jednak chmiel galicyjski kupują kupcy czescy w stanie naturalnym, następnie sortują, siarkują, prasują, należycie pakują i odsyłają napowrót do Galicji, jako produkt obcokrajowy. Tak się też działo do ostatnich lat z naszym chmielem."

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Komisja paszportowa w opracowanym już projekcie zmian w paszportach wewnętrznych pomieściła następujące punkta: Zamiast paszportów rocznych ustanowione będą książeczki paszportowe na lat 10. Osoby posiadające pomienione książeczki będą miały prawo przemieszkiwać we wszystkich miastach Rosji za roczną opłatą paszportową. Członkowie rodziny i znajdujący się na opiece będą mogli zamieszkiwać za paszportem głowy rodziny. W paszportach, wydawanych osobom z klas nieuprzywilejowanych, jak zapewnia *Swiet*, zamiast rysopisu, wymaganym będzie podpis otrzymującego, co nam się wydaje nieprawdopodobnem, ze względu, iż w klasach tych większość nie umiejąca pisać miałaby paszporta bez rysopisu i podpisu, dające się dowolnie zamieniać.

= Z Petersburga donoszą, iż w tych dniach ostatecznie zatwierdzone zostały nowe wzory biletów kredytowych. Nowe bilety różnią się znacznie od poprzednich, wyjąwszy sturublowych, które pozostały bez zmiany. W styczniu roku przyszłego znajdą się już one w obiegu.

= *Nowosti* donoszą, iż od 13 go stycznia 1887-go roku pensje urzędników pocztowo-telegraficznych zostaną podwyższone.

= Z Kijowa donoszą, iż z powodu zwłoki, jaka nastąpiła w zatwierdzeniu ustawy o unormowaniu przemysłu cukrowego, ceny cukru zaczynają znów spadać.

= W Odessie w ciągu dni ostatnich oddalono przeszło stu izraelitów, pracujących po kancelarjach notarjalnych i obrończych, nadto w biurach różnych magistratur. Wiele rodzin skutkiem tego zagrożonych jest nędzą. Z punktów inspekcyjnych na granicy Austrji oraz Rumelji, ustanowionych dla uchronienia od cholery, usunięto żydów ze służby lekarskiej.

= Dowiadujemy się, iż towarzystwo belgijskie czyni starania o wykup toru tramwajowego towarzystwa petersburskiego, przytem projektuje puszczenie po linjach wszystkich wysokich tramwajów z miejscami wewnątrz i na górze. Miejsca wewnętrzne stanowiłyby klasę 1-ą, miejsca zaś na górze klasę 2-ą. Podobno jednak magistrat na taki projekt się nie zgadza, gdyż, według jego zdania, wielkie tramwaje mogą tylko kursować na szerokich ulicach, zaś wedle decyzji ministerjum, miejsca wewnątrz tramwajów winny być podzielone koniecznie na dwie klasy. Wskutek tego kwestja ta jeszcze nieprędko będzie mogła być załatwioną.

= Dziś rozpoczęły się na Krakowskiem-Przedmieściu roboty celem połączenia kanału na tej ulicy z głównym kanałem C od przedłużenia Miodowej, wskutek czego bruk naprzeciw domów nr 71, 73, 75 i 77 został usunięty, przejazd jednakże nie będzie na tej ulicy wstrzymany.

= Jeszcze w r. 1873-im z inicjatywy byłego naczelnika straży ogniowej nabytą została mechaniczna drabina do ratowania zagrożonych pożarem, która kosztowała około 500 rs. Jak się okazało w praktyce, drabina ta nie była do niczego zdatną i przeleżała w składzie kilkanaście lat bez użytku. Obecny naczelnik straży, wynalazłszy ten bezużyteczny sprzęt, czyni starania o sprzedanie go przez licytację.

= Z powodu przytrafiającego się tu i owdzie fałszowania win, zwłaszcza zagranicznych, polecono komisji sanitarnej przy dokonywanych rewizjach w zakładach spożywczych zabierać do analizy butelki z winem. W razie jeżeli się okaże fałszerstwo szkodliwemi dla zdrowia surogatami lub nawet oszustwo przez sprzedaż win krajowych z owoców i jagód, należy sprzedawców pociągać do śledztwa, a ci, którzy są winnymi fałszerstwa, czy też oszustwa, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= W ciągu ostatnich trzech dni ujęto na ulicach miasta 76-iu żebraków płci obojga, z których zostały w kancelarjach cyrkułowych spisane protokuły dla pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

= W szkole rzemiosł przy ulicy Złotej pobiera obecnie naukę 125 uczniów, którzy przeważnie oddają się ślusarstwu. Z dawniejszych uczniów około trzydziestu, po uzupełnieniu nauki w warsztatach majstrów cechowych, otrzymało patenta na czeladników.

= Zarząd Towarzystwa osad rolnych czyni starania o urządzenie zwyczajem lat poprzednich szeregu odczytów w wielkim poście w sali magistratu.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 1-ej po południu, w kancelarji rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej odbędzie się licytacja na dzierżawę fermy ogrodniczej Ksawerów w Mokotowie, należącej do Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci.

= Sprawy kryminalne, sądzone dotąd przez drugi kryminalny departament izby sądowej warszawskiej, rozdzielone być mają pomiędzy pierwszy i drugi departamenta karne, które będą je sądziły jednocześnie.

= W miejsce zmarłego naczelnika ruchu kolei wiedeńskiej i bydgoskiej Nowaka, zamianowany został p. Rogoziński, zawiadowca stacji Piotrków.

= **Z literatury.**

* „Larik", tragedja pięcioaktowa Jana Gadomskiego, odznaczona na konkursie *Gazety polskiej*, ukazała się w druku nakładem Gebethnera i Wolffa.

Piękny ten utwór drukował się w *Ateneum*.

* W Madrycie ukazał się przekład na język hiszpański dzieła ks. Justyna Miechowity p. t. *Conferencias sobre las létannias de la Santa Virgen Maria*".

Oryginał wyszedł w Paryżu po łacinie w roku 1586-ym.

Autor mieszkał w Miechowie i był dominikaninem.

= **Z teatru i muzyki.**

* Żółkowski odtwarza dziś Stockfindla w komedji Zalewskiego „Nasi zięciowie".

* P. Władysław Seideman da się jutro usłyszeć pierwszy raz po powrocie z urlopu.

Artysta wykona partję tytułową w operze Boity „Mefistofeles".

* W teatrze Małym rozpoczęte zostały próby pamięciowe z czteroaktowej krotochwili z niemieckiego Fr. Schönthana „Złoty pająk".

Sztuka pomieniona wystawioną ma być pierwszy raz w ciągu przyszłego tygodnia.

* Grono stałych artystów dramatycznych teatrów warszawskich powiększył świeżo p. Władysław Szymanowski, który dotychczas występował w charakterze gościa.

* Bilety na środowy wieczór deklamacyjny recytatora p. Stanisława Konopki sprzedają się w księgarni Gebethnera i Wolffa i Hoesika, tudzież w cukierni Janowskiego.

Wieczór odbędzie się, jak wiadomo, w resursie obywatelskiej, a połowę dochodu z wieczoru przeznaczył p. Konopka na rzecz pomnika dla śp. Jana Królikowskiego.

= Wystawa Brandta.

Komitet Towarzystwa sztuk pięknych podniósł projekt urządzenia specjalnej wystawy obrazów Józefa Brandta.

Celem wystawy jest chęć zapoznania szerszego koła publiczności z dziełami tego tak wysoko cenionego artysty, trzymającego jedno z pierwszych miejsc w rzędzie malarzy koni.

Wystawa będzie urządzoną w sali resursy obywatelskiej, po zamknięciu czasowej konkursowej, składać się zaś będzie z kilkunastu dotąd u nas nieznanych dzieł.

Otwarcie nastąpi prawdopodobnie w początkach grudnia r. b.

= Z zagranicy.

Wystawa hygjeniczna, mająca odbyć się na wiosnę w roku przyszłym, zainteresowała nietylko szerokie koła naszego społeczeństwa ale i zagranicznych lekarzy, pedagogów i przemysłowców.

W tych dniach właśnie redakcja *Zdrowia* otrzymała kilka listów z Francji, Niemiec i Anglji z uprzejmą prośbą o nadesłanie programu wystawy i z zapytaniem, czy współudział w niej ograniczony został jedynie do sił miejscowych, czy też i obcy będą mogli ją obesłać i w niej uczestniczyć.

= Nareszcie.

Po trzech tygodniach starań nareszcie p. Wojciechowski ze Sworzela w poznańskiem uzyskał pozwolenie, aby żona, którą poślubił w Warszawie, mogła z nim zamieszkać.

W dniu onegdajszym pani W. wyjechała do męża, lecz co do zwrotu zapłaconych w kwocie 150 marek grzywien, udzielono odmownej odpowiedzi.

= Mniemane zjawisko.

W ciągu dwóch ubiegłych wieczorów, *to jest* w sobotę i wczoraj w niedzielę obserwowano na horyzoncie jakieś dziwne światła, które wzięto za meteory.

Tymczasem w sobotę był to balon puszczony we wsi Sławęczynie pod Warszawą, wczoraj zaś latawiec oświetlony czerwoną latarnią.

Latawca puszczali żołnierze z podwórza domu pod nr. 24 na Dobrej.

= Goście z Japonji.

Rząd japoński wysłał do Europy kilku prawników, celem poznajomienia się z instytucjami sądowemi.

Po zwiedzeniu przybytków Temidy w Anglji oraz w Niemczech, panowie ci, w drodze z Wiednia, przejeżdżali przez Warszawę, udając się do Petersburga.

Towarzyszył im dr Asher, jako tłumacz.

Podróżni zatrzymali się w naszem mieście przez dzień onegajszy.

= Pawilon „radziwiłłowski".

Zawalony przed kilku laty t. z. pawilon radziwiłłowski, stanowiący część szpitala ujazdowskiego, został w tych dniach sprzedany na rozbiórkę za sumę 5,000 rs.

Na wiosnę, jak nas informują, w miejsce starej rudery stanie gmach okazały, w którego salach, urządzonych według najnowszych wskazówek hygjeny szpitalnej, mieścić się będzie 200 łóżek.

= Serwis.

W tych dniach w jednej z pracowni wyrobów srebrnych wykończono obstalunek serwisu nader kosztownego, a przeznaczonego jako dar ojca chrzestnego dla panny ***, wychodzącej za mąż.

Serwis ten, na 50 osób, z powodu nader kunsztownej roboty przedstawia artystyczną wartość i kosztuje 8000 rs.

Jest projekt wystawienia serwisu na obecnej wystawie sztuki ornamentacyjnej i reprodukcyjnej.

= Zbrodnicze oszustwo.

W tych dniach wykryto w Belgji zuchwałą szajkę łotrów, która się dopuściła oszustwa do pewnego stopnia dotyczącego kilku kupców warszawskich.

W pierwszych dniach września dom handlowy francuski Velsey et comp. wysłał swego ajenta nazwiskiem Traussona dla załatwienia interesów w Belgji, a następnie w Warszawie, Krakowie i Lwowie.

Wspomniany dom pośredniczy w dostarczaniu win, likierów, koniaku, wreszcie rozmaitych delikatesów.

Upełnomocniony ajent po przybyciu do Warszawy zniósł się z pięciu kupcami, do których miał listy, a zarazem upoważnienie dla uregulowania rachunków.

Jeden zwłaszcza z kupców p. K. miał uiścić znaczną sumę 14,000 franków, lecz pomimo nalegań, a nawet pogróżek ajenta, zapłacił tylko 4000 fr., resztę zaś zobowiązał się przesłać zwykłą drogą przez bankiera w ciągu miesiąca.

Inni kupcy mieli już rachunki uregulowane, dość, że ajent niewiele u nas zyskał.

Tymczasem, jak się obecnie z listu Velseya et comp. okazuje, ów mniemany Traussoa był samozwańcem, łotrem, działającym do spółki z całą szajką łotrów.

Rzeczywisty ajent padł w Belgji ofiarą zuchwałej napaści.

Uwięziono go w jakiejś norze złodziejskiej i wszystkie papiery oraz dowody legitymacyjne odebrano.

Podobno nawet pozbawiono go później życia.

O tem wszystkiem Velsey i comp. niedawno się dowiedzieli i do wszystkich swoich klijentów rozesłali listy ostrzegające, a między innemi do Warszawy.

Pan K. został zawiadomiony, iż zapłacone 4000 fr. będzie miał potrącone w towarze w ciągu roku, ponieważ przez oszustwo zbrodniczego samozwańca dom handlowy poniósł na razie znaczne straty, musi więc ratować się w dłuższej zwłoce, nikogo bowiem na szkodę nie chce narazić.

Czy zuchwała szajka łotrów, a z nią i ów oszust, występujący jako ajent, została wykrytą? — o tem w liście nie ma żadnej wiadomości.

= Zuchwała kradzież.

Pomimo wykrycia i ujęcia całej szajki złodziei na Solcu, zuchwałe kradzieże są ciągle na porządku dziennym, a raczej nocnym.

Z dwóch ubiegłynh nocy spora jest wiązanka przestępstw przeciw własności.

Zuchwalsze i znaczniejsze wyliczamy.

Na Świętokrzyskiej pod nrem 18-ym, ze sklepu J. Kamińskiego, otworzonego przez wyłamanie zamków, skradziono obuwia za 300 rs.

Uchodzących z łupem złodziei przytrzymał na placu Wareckim stróż nocny Łukasz Jurczyński.

Porzucili oni łup w workach i ratowali się ucieczką.

Również w zuchwały sposób, przez wyłamanie zamków, okradziono sklep szewcki p. Waliszewskiego w gmachu teatru.

Wartość skradzionego towaru wynosi 250 rs.

W pobliżu cytadeli p. J. Michejowowi skradziono 613 rs. w gotówce.

Na ulicy Franciszkańskiej pod nrem 24-ym, do mieszka-

nia S. Korowonika w biały dzień w dziwnie tajemniczy sposób wtargnęli złodzieje.

Poszkodowany oblicza swoją stratę w garderobie, klejnotach i srebrze stołowem na 500 rs.

Na sklepy z obuwiem złodzieje się uwzięli, gdyż nocy dzisiejszej okradziono także sklep p. Raliszewskiego pod nrem 21-ym na Senatorskiej, z którego zabrano towaru wartości 300 rs.

= Śmiertelny upadek.

Onegdaj wieczorem stróż magazynowy Banku handlowego Ludwik Galicki, zamykając okno na drugiem piętrze, spadł z tej wysokości na bruk.

Odwieziony do szpitala ze strasznemi obrażeniami, w parę godzin poźniej życie zakończył.

Śledztwo celem zbadania przyczyny wypadku zostało zarządzone.

= Smutny wypadek.

Dziś rano na rogu Bielańskiej i Senatorskiej zesunął się z siodła jadący konno Chorcienko.

Jeździec z głową zwieszoną na dół przejechał kilkanaście kroków, dopóki konia nie zdołano zatrzymać.

Ciężko rannego Chorcienko odwieziono do szpitala.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na Długiej rozbiegały się konie u bryczki włościańskiej.

Powożący Konstanty Gomulak spadł na bruk i poniósł ciężkie obrażenia na całem ciele.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym w szpitalu wolskim Edward Sejbold, pozostający tam na kuracji, w zamiarze odebrania sobie życia zranił się scyzorykiem około serca.

Rana, jakkolwiek ciężka, życiu S. nie grozi.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu był anormalny stan umysłu, wypływający z choroby.

= Nagła śmierć.

Dziś w bramie domu gdzie mieści się kancelarja cyrkułu 5/6, zmarł nagle Franciszek Niedzielski, stróż z pod № 51 na Mylnej.

Na Pradze w mieszkaniu swej córki podczas rozmowy zmarł nagle Izrael Cytrymon, zamieszkały pod № 30 na Dzikiej.

Ponieważ w obu tych wypadkach przyczyna śmierci nie jest wiadomą, zwłoki zostały zabezpieczone celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Zbrodnia.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu pod nrem 7-ym na Grzybowie nastąpił zamach zbrodniczy.

Handlarz Eljasz Watman, zamieszkały pod nrem 53-im na Grzybowskiej, przybył w odwiedziny do kogoś ze znajomych, a gdy wyszedł na podwórze, rzucił się na niego czatujący oddawna Chaim Szpiler, również handlarz starzyzny.

Watman uderzony nożem w głowę, upadł tracąc przytomność.

Szpiler wymierzył jeszcze dwa ciosy, a następnie usiłował umknąć, lecz stróż domu przytrzymał go w bramie.

Rany, które otrzymał Watman są ciężkie, lecz zdaje się, iż przy życiu będzie utrzymany.

Watman i Szpiler oddawna już wszczynali między sobą kłótnie i bójki ze względów konkurencyjnych.

Na dwa dni przed wypadkiem Watman odebrał konkurentowi jakiegoś klijenta, a ztąd ten mszcząc się, dokonał zbrodniczego napadu.

= Targi.

Rząd gubernjalny kaliski udzielił pozwolenia na odbywanie targów w poniedziałki w osadzie Ślesina, w powiecie słupeckim.

Natomiast targi w Bolesławcu, powiecie wieluńskim, które odbywały się dotąd w poniedziałki przeniesiono na wtorki.

= Doraźna kara.

Z powiatu święciańskiego donoszą nam:

„Kradzież koni stanowi jedną z najgłówniejszych plag okolicy naszej.

Reprezentantami tego rzemiosla są głównie starozakonni i starowiercy, licznie w pow. święciańskim osiedleni.

Złodzieje koni zorganizowani są w bandy i mają rozległe stosunki z innemi sąsiedzkiemi powiatami.

Wielu właścicieli koni opłaca złoczyńcom suty haracz dla świętego spokoju, co ich jeszcze bardziej rozzuchwala.

Włościanie narażeni ciągle na utratę koni, stanowiących niejednokrotnie główną podporę ich małego gospodarstwa, postanowili nie szukając żadnych sądów, ani odwołując się do prawa, wymierzać doraźną karę, którąby drugich od podobnego przestępstwa odstraszać mogła.

W przeciągu kilkunastu miesięcy 12-tu złodziejów koni padło ofiarą zemsty chłopskiej.

Jeden z nich został powieszony za nogi, jednemu ucięto ręce, inni zaś padli pod razami rozwścieklonego ludu.

Wywiązało się ztąd spraw sądowych niemało, lecz w kilku wypadkach włościanie usprawiedliwieni zostali.

Sądy przysięgłych skazały w ciągu dwóch lat ostatnich trzydziestu kilku złodziei koni na wygnanie.

To jednak nie pomaga, gdyż złoczyńcy znowu plądrować po stajniach zaczęli.”

ZE ŚWIATA.

✕ Ze Lwowa donoszą nam d. 15-go b. m.: Zamiar zawiązania w naszem mieście Towarzystwa historycznego przyszedł wreszcie do skutku. Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem ks. Kalinki, walne zgromadzenie członków, które zagaił stosowną przemową docent uniwersytetu dr. Semkowicz. Następnie przemawiał ks. Kalinka o ważności badań historycznych. Prezesem Towarzystwa wybrany został dr. Liske, zastępcą prezesa dr. Tadeusz Wojciechowski, skarbnikiem Antoni Prochaska. Zadaniem Towarzystwa jest wzbudzić i popierać rozwój nauk historycznych ze szczególnem uwzględnieniem dziejów Rusi czerwonej.— Uroczyste otwarcie roku szkolnego w lwowskiej szkole politechnicznej odbyło się wczoraj. Ustępujący rektor dr. Zajączkowski zdał sprawę ze stanu zakładu w ubiegłym roku i skonstatował, że liczba słuchaczów znacznie się wzmogła. Nowo wybrany rektor p. Bohdan Maryniak w pięknej przemowie przedstawił cel nauk technicznych. —Artyści sceny tutejszej urządzili wczoraj w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Jana Królikowskiego. W prezbyterjum ustawiony był wspaniały katafalk, rzęsiście oświetlony i ubrany egzotycznemi kwiatami. Na nabożeństwie byli obecni wszyscy artyści i świat dziennikarski i literacki.— Trybunał sędziów przysięgłych uznał wczoraj zarobnika Mikołaja Tuza, który zamordował swoją teściowę Marjannę Wyszyńską, winnym zbrodni morderstwa. Tuza skazany został na karę śmierci przez powieszenie. — W tych dniach ulotnił się ze Lwowa jeden z inicjatorów akcji ratunkowej, urządzonej po upadku zakładu kredytowego włościańskiego na rzecz zadłużonych włościan, których majątki miały iść na licytację sądową. Podlaszecki zabrał pieniądze, złożone przez włościan do rąk komitetu ruskiego, poczem ulotnił się ze Lwowa i ma przebywać w Rosji.

✕ **Bank ziemski**, zakładający się w W. Ks. Poznańskiem w celu podtrzymania większej własności ziemskiej, rozpocznie tymczasowo swoją działalność z kapitałem 3-ch milj. marek, które obywatele wielkopolscy zamierzają podnieść do 10-ciu milj. Bank ten wziął sobie za zadanie: 1) pośredniczyć w zaciąganiu pożyczek hypotecznych; 2) regulować hypoteki; 3) pośredniczyć w nabywaniu, dzierżawieniu i parcelowaniu dóbr ziemskich; 4) nabywać dobra ziemskie, celem dalszego ich odprzedania; 5) prowadzić interesa bankierskie i komisowe, lecz tylko w razach koniecznych i tylko jako zajęcie poboczne. W skład komisji, zajmującej się tym bankiem, weszli pp. Stanisław Żółtowski, dr. Zygmunt Szułdrzyński, dr. Witold Skarzyński, dr. Wł. Łebiński i Wł. Jerzykiewicz.

✕ **P. Artur Nitykowski**, obywatel ziemski z Brzemionny, w Prusach zachodnich, wszedł do pruskiej izby panów w miejsce zmarłego Hutten-Czapskiego. P. Nitykowskiego wybrali obywatele niemieccy.

✕ **W Monaco** odbyła się w zeszłym tygodniu niewesoła awantura. Kogoś z grających posądzono o fałszywą grę. Spotwarzony uderzył spotwarzającego w twarz, wskutek czego wszczęła się bójka. Strzelano do siebie z rewolwerów i broniono się nożami. Na placu boju zostało 2 zabitych i 2 rannych.

✕ **Doskonały mężczyzna** powinien, podług prof. Hurley'a, ważyć przynajmniej 155 funtow, z których 69 ma przypadać na muskuły, 54 na kości, 28 na tłuszcz, 3 na mózg, a 7 na krew. Taki ideał fizyczny powinien spożywać 300 gramów mleka, 6 masła, 360 chleba, 180 kartofli, a 1,375 wody. Serce takiego doskonałego okazu powinno uderzać 75 razy na minutę.

Nekrologja.

† Ś. p. Prakseda z Podczaskich 1-go ślubu Tymieniecka a 2-go **Kijeńska**, wdowa, po długiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 16-ym października 1886 r. zakończyła życie o godz. 12-ej w południe, przeżywszy lat 96. Stroskana córka, synowie, synowe, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we wtorek, to jest dnia 19-go października r. b., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **3-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. 2-3567

† Ś. p. Kazio **Choromański**, synek Edwarda i Teresy z Buragów, przeżywszy tylko lat 5 m. 7, po bardzo krótkiej chorobie przeniósł się do aniołków w dniu 17-ym października 1886 roku. Zboleli tak ciężkim ciosem rodzice i familja zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych na nabożeństwo odbyć się mające w dniu 19-ym października, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie drogich im zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie **1-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3572—

† Ś. p. Balbina z Kałczyńskich 1-go ślubu Gondecka, 2-go **Sławińska**, wdowa, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 17-go października 1886 r., w wieku lat 56. W smutku pozostały syn, synowa i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 19-ym b. m., to jest we wtorek o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i tegoż kościoła o godzinie **3-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —3576—

† Ś. p. Włodzimierz **Płonowski**, syn nieżyjącego Józefa i Heleny z Rabcewicz-Zubkowskich, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie dnia 17-go października 1886 roku przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 10. W głębokim żalu pozostała matka z siostrzyczką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 19 października to jest we wtorek, o godzinie **2-ej** po południu z mieszkania w domu № 11 przy ulicy Żurawiej na cmentarz powązkowski. —3574—

† Ś. p. Elżbieta z Suchnerów 1-go ślubu Reimann 2-go **Schnejder**, wdowa po majstrze młynarskim, po krótkiej chorobie, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 74. Pogrążone w smutku: córki, zięciowie, wnuki, bracia i pasierby zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej, w dniu 19-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —3579

† Za duszę ś. p. Jadwigi z hr. Badenich hr. **Stadnickiej**, zmarłej dnia 12-go października 1886 r. w dobrach Osmolice, odprawione będą msze święte dnia 19-go października r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—3569—

† Dnia 20-go października r. b., to jest we środę, odbędzie się msza żałobna, w kościele św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. Rocha **Preker**, na którą pozostała wdowa zaprasza. 2—3560

† Ś. p. Antoś **Hornowski**, syn Józefa i Lucji z Duninów Borkowskich, zmarł po czterodniowej chorobie dnia 13-go października 1886 r. w Lublinie. 2—3552

† Dnia 19-go października r. b., to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, za spokój duszy ś. p. Marji z Zejdowskich **Popiel** i jej syna Władysława, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza. 2—3556—

† Jutro, to jest 18-go października r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marji z Szetkiewiczów **Sienkiewiczowej**, odbędzie się w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, na które rodzice zapraszają krewnych i życzliwych. —3571

† Za duszę świętej i nieodżałowanej pamięci Anny z Lewickich **Krajewskiej**, odbędzie się w czwartą rocznicę zgonu, doroczne żałobne nabożeństwo, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej we wtorek, to jest dnia 19-go października, o godzinie **10-ej** zrana.

† Jutro, to jest we wtorek w kościele powązkowskim o godzinie **9-ej** odbędzie się nabożeństwo żałobne za ś. p. Hieronima **Duchnowskiego**, a następnie przeniesienie zwłok do grobu własnego, na które pozostała siostrzenica zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego. —3563—

† W dniu 19-ym października r. b., to jest we wtorek o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Eleonory z Drzewieckich **Kamionowskiej**, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu, na które w smutku pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3559

† Jutro, to jest dnia 19-go października r. b. jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Natalji z Kawalskich **Wiśniakowskiej**, za spokój jej duszy odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostały mąż z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3575

† Za spokój duszy ś. p. Leona **Jaszowskiego**, sędziego śledczego m. Warszawy, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci odprawione będzie w kościele po-kapucyńskim przy ulicy Miodowej, dnia 19-go października, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała w nieutulonym żalu wdowa zaprasza krewnych, kolegów i życzliwych. —3536—

† Wszystkim szanownym osobom, które w dniu 14-ym b. m. tak licznie zebrać się raczyły dla oddania ostatniej chrześcijańskiej posługi ukochanej córce i siostrze naszej ś. p. Cecylji **Müller**, składają niniejszem z głębi duszy najserdeczniejsze podziękowanie pozostali

—3551— **Rodzice i bracia.**

Z Cesarstwa.

Niektóre z dzienników rosyjskich domagają się rozwinięcia energiczniejszej akcji przeciw Bułgarji, dając do zrozumienia że pod tem wyrażeniem rozumieją okupację, albo też nawet wyraźnie o niej mówią. Nie podziela tych zapatrywań *Swiet* i zdanie swoje wypowiada w ten sposób. Zalecających ten środek

zapytujemy wprost, jakiemi sposobami zamierzają oni doprowadzić okupację do skutku. Czy drogą lądową przez terytorjum rumuńskie, czy też morską wysadzając wojska na ląd w jednym z portów bułgarsko-rumelijskich? Jeżeli drogą lądową, to na czem opierają one przekonanie, że rząd rumuński, jeżeli niezamieszany wprost w intrygę anti rosyjską, to jawnie z nią sympatyzujący, dobrowolnie i bez stawiania trudności użyczy nam swojego terytorjum do przeprowadzenia przez nie wojsk? Albo już chyba za jednym zamachem okupować Rumunję, chociażby przyszło o to prowadzić z nią wojnę? Jeżeli zaś myślą o drodze morskiej, to kto i co może przeszkodzić pancernikom angielskim dostać się na morze Czarne, i blokując wybrzeża odciąć wojskom okupacyjnym komunikację z podstawą, pozostawiając je, że tak powiemy, zawieszone w powietrzu? Czy Rosja może tak bezwarunkowo polegać na czujnem strzeżeniu cieśnin przez turków, dopóki sama nie ma na morzu Czarnem dość silnej floty? A któż znowu zaręczy za to, że kiedy Rosja wkroczy do Bułgarji, żadne mocarstwo w żadnym wypadku nic nie przedsięweźmie i że wszyscy będą spokojnie patrzyli na niszczenie przez Rosję owoców wspólnej ich intrygi? Byłoby to nadto smutne łudzenie samych siebie! Iść teraz do Bułgarji, jest to spełnić życzenia wrogów Rosji. „*Moskowskija wiedomosti* mówią o wojnie z Bułgarją—powiada dalej *Swiet*. Ale czyż szanowna gazeta naprawdę przypuszcza, że w jakimkolwiek wypadku można traktować Bułgarję, jako samoistne państwo! Byłaby to wojna (jeżeli już przypuszcza się jej możliwość) przeciwko ślepemu narzędziu cudzej intrygi. Jeżeli już bić, to nie należy bić kija, lecz rękę, która go trzyma i nim wywija, a wtedy kij sam upadnie pod nogi. Okupacja Heratu, okupacja Galicji i Bukowiny, obok zabezpieczenia sobie *przyjaznej* neutralności Niemiec, za pomocą miljona bagnetów, postawionych na granicy pruskiej, to łatwiejbyśmy już rozumieli, gdyby okoliczności miały nas nareszcie doprowadzić do takiej ostateczności. Byłoby to przynajmniej uderzenie ręki a nie kija. Rosja nie ma powodu zmieniać tego stanowiska względem Bułgarji, na jakiem rząd nas nieodstępnie stoi od 18-go września roku zeszłego. Nie marnować nam zaraz sił i środków, ale powtarzamy to raz jeszcze, trzymać je w całości na pogotowiu na dojrzewającą już stanowczą chwilę, oto na czem nateraz polega główne zadanie Rosji, zadanie zupełnie odpowiadające jej godności państwowej, która stoi nazbyt wysoko, aby ktokolwiek śmiał pomyśleć, że mogą ją zachwiać albo obrażać jacyś bułgarscy awanturnicy".

W artykule p. t. „Czy cofać się z Bułgarji lub nie?" *Nowoje wremja* odpowiada na proponowane przez parę pism rosyjskich odwołanie jen. Kaulbarsa z Bułgarji: „Mówiliśmy już—pisze rzeczony dziennik—że podróż jen. Kaulbarsa nie doprowadziła do pożądanych na chwilę obecną rezultatów; wspominaliśmy o pewnych błędach. Ale moralne znaczenie jego podróży da się ocenić dopiero w przyszłości. Skutki jej po części już i teraz ocenić się dadzą. Jenerał rosyjski podróżujący po Bułgarji, zwołujący meetingi, rozprawiający z przedstawicielami narodu oswobodzonego przez nas kraju, jest to fakt doniosły, który nie przejdzie bez wpływu na całą słowiańszczyznę. Dość przekonać się o tem znaczeniu podróży jenerała u naszych wrogów albo obłudnych przyjaciół, dość przejrzeć gazety angielskie, austrjackie lub węgierskie, ażeby zrozumieć, jak ważną jest ta podróż. Kiedy wrogowie nasi nie znajdują dość silnych wyrażeń dla wypowiedzenia swojego oburzenia przeciw Rosji w ogólności, a jej pełnomocnikowi w szczególności, to jest to pewną oznaką, że środek ten boli naszych nieprzyjaciół i nie jest im miły. I oto krzyczą: odwołujcie jenerała Kaulbarsa. Sprawa bynajmniej jeszcze nie jest przegraną, nie śpieszcie nietylko dlatego, aby się nie narazić na śmiech, ale i dlatego, żeby nie stracić tego, co mamy w Bułgarji. Odjazd z Bułgarji jen. Kaulbarsa, a w ślad za nim wszystkich pozostałych ajentów dyplomatycznych, tego właśnie pragną nasi wrogowie, tego pragną ci, co cudzemi rękami zarzewie zagrzebali, ci co sobie wyobrażają, że Rosja swojemi staraniami oswobodziła półwysep bałkański, aby go zaleli austrjacy i węgrzy."

Z powodu jednego ze świeżych telegramów z Sofji *Journal de St. Pétersbourg* robi następną uwagę: „Wiadomości zakomunikowane nam z Bułgarji przez Wiedeń potwierdzają wszystko to, co powiedzieliśmy o smutnych warunkach, w jakich odbyły się wybory do wielkiego zgromadzenia narodowego. I tak z Sofji donoszą, że dziewięć miasteczek wyborczych, a w tej liczbie Dubnica, Trojan i Isker, nie mogły wybrać deputatów z powodu zawichrzeń w tych miejscowościach i że w dwóch innych, we Wraczy i Biełozlatinie, wyborcy woleli zrzec się prawa podawania głosów, niż korzystać z niego w warunkach, w jakich byli postawieni."

Z ostatniej chwili.

Z Petersburga telegrafują do różnych pism zagranicznych jednozgodnie, że myśl okupacji rosyjskiej w Bułgarji została stanowczo zaniechaną. Rząd rosyjski nie chce znaleźć się w otwartej różnicy zdań z Niemcami i Austrją, coby doprowadzić musiało do zerwania przymierza trójcesarskiego a może i do wojny.

Vossische Ztng. potwierdza doniesienie *Petersburskich wiedomosti*, że Rosja powstrzyma się od stanowczego uznania unji bułgarskiej.

P. Nekliudow wystosował surową notę do rządu bułgarskiego, żądającą odroczenia sesji sobranja, na co rząd bułgarski odpowiedział niezwłocznie, że odroczenie nastąpić nie może. Dekret zwołujący sobranje na d. 27-my b. m. został już podpisany i miał się wczoraj ukazać w Sofji.

Karawełow wzbrania się dotąd podpisać dekret o ustanowieniu sądu wojennego na oficerów, którzy uczestniczyli w zamachu stanu. Utrzymuje on, że czas przyjdzie na to dopiero po ukończeniu sesji sobranja. Przeciwnicy Karawełowa utrzymują, że opór jego pochodzi ztąd, iż według zeznań Grujewa i Benderewa należał on do spisku rewolucyjnego przeciw księciu wraz z byłymi ministrami Canowem i Nikiforowem. Ten ostatni otrzymał już, jak wiadomo, uwolnienie z armji bułgarskiej.

Przewódzca radykalistów serbskich, Pero Todorowicz, bawi znowu w Sofji, jak utrzymują, w ważnej misji ze strony rządu serbskiego.

Nowy poseł francuski przy dworze niemieckim, p. Juljusz Herbette, odjechał w sobotę do Berlina. Cesarz Wilhelm oczekiwanym jest w swojej stolicy dopiero z końcem października.

Książę rejent bawarski, Luitpold, ma udać się w połowie listopada do Berlina. Podróż tę wiążą z projektem wyboru jego na króla.

Francuski minister skarbu, Sadi Carnot, podał się do dymisji z powodu znanej różnicy zdań z komisją budżetową w sprawie pokrycia niedoboru. P. Freycinet upraszał starego kolegę, aby wstrzymał się z ostateczną decyzją do wtorku; tymczasem zaś nawiązano rokowania z komisją. Sadi Carnot jest zwolennikiem ceł opiekuńczych, jak większość jego kolegów w gabinecie. Przewidywani zastępcy zaś, Rouvier, Tirard i inni, są przyjaciołmi wolności handlowej. Ztąd trudność w znalezieniu następcy po p. Sadi Carnot.

Papieski sekretarz stanu kardynał Jacobini wyzdrowiał zupełnie i w sobotę oczekiwanym był w Rzymie z powrotem z Genzano, kędy przebywał chorobę.

W d. 15-tym b. m. zachorowało w Budapeszcie na cholerę osób 46, zmarło 17.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(*Otrzymane w dniu wczorajszym.*)

Wiedeń 17-go października. — Lord Randolf Churchill odjechał ztąd wczoraj do Paryża.

(Ajencja północna.)

(*Otrzymane w dniu wczorajszym.*)

Sofja 17-go października. — Ministerjum bułgarskie przysłało ajentowi rosyjskiemu notę, w której na zasadzie przeprowadzonego śledztwa zapewnia, jakoby zaburzenia zaszłe w niedzielę nie miały charakteru napadu na ajencję. Według słów ministerjum, odpowiedzialność za zaburzenie porządku pada na tych wyborców, którzy po zawichrzeniu, jakiego się dopuścili w biurze wyborczem, zgromadzili się na dziedzińcu ajencji rosyjskiej i zaczęli rzucać kamieniami na stojących na ulicy widzów, którzy odpowiedzieli im w ten sam sposób. Nagle z dziedzińca ajencji rozległo się do piętnastu wystrzałów z rewolweru. Jedna kula zabiła konia pod przejeżdżającym obok oficerem, dwie kule utkwiły w domach konsulów niemieckiego i angielskiego. Wówczas policja rozpędziła tłum. Na zakończenie powiedziano, że jeżeli policja nie wdała się wcześniej w tę sprawę, to dlatego, że p. Niekludow oświadczył niedawno p. Naczewiczowi, że policja nie ma potrzeby troszczyć się o bezpieczeństwo ajencji, która potrafi się bronić własnemi siłami.

Sofja 17-go października.—Wielkie zgromadzenie narodowe zbierze się zapewne w d. 27-ym października. Według pogłosek, zgromadzenie przyjmie każdego proponowanego przez Rosję kandydata, wyjąwszy ks. Mikołaja Czarnogórskiego i ks. Piotra Karadżordżewicza. Rejencja zawiadomiła przedstawicieli mocarstw o mającem nastąpić zwołaniu zgromadzenia, jako jedynego przedstawiciela woli narodu. Po sprawdzeniu wyborów, zgromadzenie zawiąże stosunki z Portą i wielkiemi mocarstwami w kwestji wyboru księcia.

Petersburg 17-go października.—Najjaśniejsi Państwo wraz z Najdostojniejszemi Dziećmi przenieśli się w dniu wczorajszym na mieszkanie z Peterhofu do Gatczyna.

Petersburg 17-go października. — Wczoraj zmarł członek rady państwa Kłuszyn.

(*Otrzymane dziś.*)

Petersburg 18-go października. — Decyzja co do unormowania produkcji cukru jeszcze nie zapadła. Kwestja powtórnie będzie rozbierana przez komitet ministrów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *A Monsieur qui prononce „qui sait"* (z akcentem na ostatniej zgłosce).—Więc pan na serjo przypuszcza, iż autor „Madrygału", umieszczonego w *Kurjerze* parę dni temu, nie wie, gdzie zwykle w wyrażeniu *„qui sait"* kładzie się akcent?... Jeżeli tak, to niechże pan za jednym zamachem przypuści, że Mickiewicz nie wiedział jak się nazywa Petersburg, skoro rymował „w Petersburku—w biurku". Pojmie pan łatwo, iż autor „Madrygału" nie będzie się smucił, jeżeli w pojęciu pańskiem zostanie nieukiem w takiej kompanji. Co do nas, sądzimy, że kompetencja pańska niezaprzeczona w kwestjach akcentu francuskiego, nie daje panu jeszcze prawa do wydawania sądu o prawach polskiego rymowania.

— *Panu T. R.*—Argument pański, chociaż wyjęty z odpowiedzi redakcyjnych *Prawdy*, wcale nie trafia do naszego przekonania. Najprzód nieprawda, żeby gramatyka, przynajmniej nasza, przypisywała każdemu przedmiotowi płeć. W polskim języku, oprócz rodzaju męskiego i żeńskiego, istnieje jeszcze nijaki, t. j. bezpłciowy. Co do argumentu, że gramatyka do rodzajów powinna stosować jedną regułę, a zatem należy wszystkie rzeczowniki męskie kończyć w 6-ym przyp. l. m. jednakowo na *ymi*, to gdyby pan miał rację należałoby ją także zastosować do przypadku pierwszego l. m. i pisać *dobrzy konie, drobni deszcze, tędzy mrozy, biali śniegi*. Byłoby to bardzo piękne, wszak prawda?

GIEŁDA.

Warszawa d. 18-go października 1886 r.

W porównaniu do szacowań sobotnich, które niżej 192 sięgały, już notowania urzędowe 192.25 były o wiele lepsze. Giełda więc przystąpiła do czynności w usposobieniu dla walut obcych słabszem, a gdy jeszcze szacowania okazały się dla rubli koszystniejsze 192.50, a nawet tyleż w obietnicach płacenia, zapędzono się przeto w kierunku zniżkowym. Kierunek ten może nawet zbyt wielkie przybrał później rozmiary przy obfitej podaży i małej chęci kupna.

Za weksle długoterminowe na Berlin 52.15 bez obniżki. Krótkoterminowemi obracano po 52.10, 52.07 i pół, później po 52 i niżej 51.97½, i 51.95, co nam się już wydaje wielkim zapędem. Żądano 52.12½.

Na pomniejsze miasta niemieckie 51.90 i 51.87½ za krótkoterminowe weksle płacono.

Na Londyn 10.57, o 30 kop. niżej żądano, bez tranzakcyj.

Na Paryż 42.

Na Wiedeń 84.80 — tranzakcje po 84.65, 84.60 i 84.55 załatwione zostały.

Listy likwidacyjne 94.20 większe płacić chciano, mniejsze sztuki po 94 ofiarowywano. Podobno drobną ilość po 93.50 oddano, choć i wyżej płacić chciano.

Pożyczka wschodnia 99.75 w żądaniu bez nabywców wobec niepewności spowodowanej wahaniami kursu w Berlinie.

Listy zastawe ziemskie serji I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej po 100.85 w żądaniu. Serji V-ej 99.75 w żądaniu, 99.65 płacono i kupiono po tej cenie około 20,000 rs.

Listy miejskie 99.50, 99, 98.30 i 98.65. Ciągle więc serja IV-ta jest więcej od III-ej faworyzowaną. Podobno III-ej drobną sumę oddał ktoś, pewnie potrzebujący, po 98.05, za IV-tą płacono 98.45.

Obligacje 95.75 i 95.50.

Listy łódzkie 96.50, 95.50 i 95 w żądaniu.

Godzina 12-ta. — Usposobienie niepewne. Kursa przeciętne za dobry papier płaconoby.

Zaznaczyć tu należy odebraną na giełdzie wiadomość, że dyskonto bankowe w Berlinie podniesione zostało z 3 na 3½%.

Dyskonto prywatne od dni kilku postępuje ciągle w kierunku zwyżkowym i doszło też do 2¾% co oznacza zmniejszenie płynności gotówki. *J. Wł.*

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 18-go października 1886 r.

Po kilku dniach bezczynności, targ zbożowy dziś był dosyć ożywiony.

Odnosi się to głównie do pszenicy.

Dostawiono jej około 1,200 korcy tak z fur jakoteż i z próbek.

Prawdopodobnie wyczerpanie się zapasów mąki pszennej przed świętami u izraelitów z jednej strony, z drugiej zaś wyczerpanie zapasów pszenicy przez młynarzy przez czas świąt spowodowały chęć kupna zwawą. Wskutek tego za pszenicę płacono ceny wyższe a w szczególności za gatunki wyborowe.

Płacono za wyborową 6.75, 6.80, 6.90 do 6.95. Białą 6.30 do 6.50. Za pstrą 6 osiągano. Ordynaryjna w zaniedbaniu. Kupiono niewielkie ilości po 5.85 z odstawą na wiatraki, którą liczyć należy 22½ do 25 kop. od korca.

Co do żyta, takowe nabywcy zaniedbywali wobec zajęcia się pszenicą i zapasów mąki żytniej dostatecznych.

Dostawiono 1000 korcy.

Drobna partyjka wyborowego 30 korcy po 4.95 na wiatraki kupioną została. Ceny tej jednak za normalną uważać nie można wobec tego, że wieksze ilości takiego ziarna po 4.80 i 4.85 sprzedawano również z odstawą.

Średnie płacono 4.55, 4.60 do 4.67½

Jęczmienia 150 korcy dobrego po 4.35 do 4.50 płacono stosownie do gatunku.

Owsa 400 korcy. Ceny prawie niezmienione.

Płacono 2.50, 2.65, 2.70 do 2.80 i 3 rs.

Innego zierna nie było.

Siana i słomy nie dostawiono.

J. Wł.

— ***Od lecznicy przy ulicy Chłodnej nr 12.*** Z dniem 21 b. m. rozpoczyna przyjęcie chorych od godziny 3—4 dr ***Józef Strzeszewski***, choroby wewnętrzne. (1257)

— ***Prof. Dr Łuczkiewicz.*** Marszałkowska 94. (3415)

— Dr ***W. J. Tyrchowski*** (syn), akuszer, powrócił do Warszawy. Marszałkowska 115. (3490

(3484) Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne,*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

— Dr ***Fabian*** wyjechał na parę tygodni za granicę. (3513)

— Dr ***Tadeusz Trzciński,*** ordynator szpitala św. Łazarza, przeprowadził się na ulicę Włodzimierską nr 15. (3465)

— Doktor ***Malcz*** mieszka obecnie przy ulicy Marszałkowskiej 142 (od ul. Szkolnej 7). (3472)

— ***Dr J. Brzeziński*** po powrocie do Warszawy, rozpoczął przyjęcie chorych w Lecznicy I (Niecała 1). ***Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością.*** (3539)

— ***Stanisław Brykner,*** były profesor i solista kijowskiego Towarzystwa muzycznego, zamieszkał stale w Warszawie. Świętojerska 4/8. (3538)

— ***Nap. Hirszband,*** pom. adwok. przys. powrócił z zagranicy (Włodzimierska 19). (1233)

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów na prowincji dołącza się tabela wygranych w trzeciej klasie 147-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 18-go października 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	52.12½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.57	—.—
Paryż 100 franków „ „	42—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.80	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.85	—.—
„ „ „ m.	100.85	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—.—
„ „ „ II	99.—	—.—
„ „ „ III	98.30	—.—
„ „ „ IV	98.65	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	—.—	94.20
„ „ „ małe	94.—	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.75	—.—
II „ „ rs. 100	99.75	—.—
III „ „ rs. 100	99.75	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 153
Od Listów z. m. Warszawy kop. 22½
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 220¼
Od Listów likwidacyjnych kop. 144½
Od Obligów m. Warszawy kop. 6½

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 18-go października 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	585	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	—
„ „ biała . . .	—	—	630	650
„ „ wyborowa .	—	—	675	695
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	480	485
„ średnie	—	—	455	467
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	435	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	250	300
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 18-go października 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 20⁹
„ garniec rs. 2 kop. 67

2052 **Zawiadamia się,**
iż **akt zastawu** z dnia 15 Marca 1875 r. za № 6121, jednej sztuki Pożyczki Premjowej z 1864 r. przez Bank Handlowy w Warszawie, na imię Józefa Hiża wydany, zaginął. O tem zaginieniu Bank Handlowy zawiadomiony został. — Ostrzega się aby nikt z rzeczonego aktu użytku nie robił, gdyż takowy pozbawiony jest wszelkiego znaczenia.

Wazony, Kolumny, Patery, Przyciski, Lichtarze, Popielniczki Kałamarze i inne drobiazgi z marmuru florenckiego

POLECA NOWO OTWORZONY SKŁAD

A. JABŁCZYŃSKIEJ

w Warszawie, ul. Nowy-Świat № 7. 2028R

Zakład leczniczy hydropatyczno-pneumatyczny

dla chorych przychodzących,

D-rów: Dobrzyckiego i Fritsche'go.

Obożna № 5,

1. **Leczenie ścieśnionem powietrzem** w dwóch gabinetach pneumatycznych, oraz stosowanie wielkiego dwucylindrowego przyrządu o dowolnie zmiennem dodatniem i ujemnem ciśnieniu, (wysięki pleurytyczne, rozdęcie płuc, astma, katary dróg oddechowych bądź przewlekłe, bądź świeżego pochodzenia, cierpienia serca).

2. **Leczenie hydropatyczne**. Zakład zaopatrzony jest we wszystkie przyrządy według najnowszych wymagań nauki: kąpiele parowe, kąpiele rzymskie, kąpiele ogólne w obszernym bassenie, kąpiele wannowe, nasiadowe, natryski (prysznice) o różnych temperaturach, natryski t. zw. **szkockie**, koce, oraz wszelkie procedury w zakres hydropatji wchodzące (osłabienie ogólne, blednica, liczne cierpienia nerwowe, początkowe cierpienia rdzenia pacierzowego, przewlekłe cierpienia żołądka i kiszek, zastarzałe rheumatyzmy itd.).

3. **Massaż** czyli **terapia mechaniczna**, oraz kombinacja hydropatji z massażem (skrzywienia członków, oraz zgrubienia stawów szczególniej od wysięków zależne, chroniczne zaparcie kiszek, neuralgie obwodowego pochodzenia i t. d.).

4. **Kąpiele: solankowe, żeleziste, igliwiowe** (skrofuły, niedokrewność, osłabienie ogólne).

5. **Inhaloterapia** czyli leczenie za pomocą **inhalacyj.** Zakład posiada przyrządy wszelkich systemów i konstrukcji do stosowania wziewań (stany kataralne dróg oddechowych z obfitem wydzielaniem połączone, jamy oskrzelowe, cuchnąca plwocina i t. d.). 659

!! Ważna Wiadomość !!

DLA DAM.

Mam honor donieść JW. Paniom, iż Magazyn moj istniejący specjalnie wierzchów do futer i okryć damskich, poszukiwanym jest. To też wykończając takowe z elegancją dla najpierwszych domów, jako specjalista okryć damskich jedwabnych i aksamitnych, z czem polecam się JW. Paniom, zapewniając, że każdy wierzch lub okrycie z materjałów własnych lub powierzonych mi, wykończone w moim magazynie, odznacza się elegancją, odrobieniem staranuem i podług najświeższych fasonów paryzkich, oraz **wszelkie roboty kuśnierskie.**

J. Ostrowski.

Ulica Krakowskie-Przedmieście № 40 (44),
wprost Hotelu Europejskiego. 1996

O 4 wiorsty od stacji kolei Nadwiślańskiej

ZAKŁAD LECZNICZY NAŁĘCZÓW,

Apteka, Poczta na miejscu.

otwarty przez całą zimę, ceny znacznie zniżone.

1966R **Dyrektor i stały Lekarz zakładu**

Dr Konrad Chmielewski.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 13 (25) Października r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę 150 sążni kub. piasku wiślanego, od brzegu Wisły na Solcu, około domu № 2947a do stacji filtrów na Koszykach, od rs. 7 za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 105 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zwózki 150 sążni kub. piasku wiślanego, od brzegu Wisły na Solcu, około domu № 2947a, do stacji filtrów na Koszykach, po rs. . . . za sążeń kub. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 105 i na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2058r

Skład Włóczek, Filozeli i różnych robót ręcznych

H. SCHIWUJ,

Nowy-Świat № 53, naprzeciw Apteki p. Lilpop,

poleca WW. Paniom w dużym wyborze: **Włóczki, Filozele, Pele, Kanwy, Desenie,** oraz wszelkie gotowe i zaczęte **Hafty** na suknie, atłasie, pluszu i kanwie.—Przytem **towary Galanteryjne i Niciarskie.**

Zamówienia z prowincji akuratnie załatwiam. 1862

2067r

LICYTACJA

ulica Widok Nr 17 nowy, rozpocznie się dnia 21 Października (2 Listopada) o godzinie 10-ej zrana i dni następnych, NN-ra: 1844, 1845, 8183, 8582, 8640, 10187, 10431, 11043, 11402, 11416, 11622, 11667, 11929, 12885, 13265, 13358 i inne mniejsze.

Osobne listy zawiadamiające o licytacji, rozsyłane nie będą.

W dzień licytacji wykupy i prolongaty przyjmowane nie będą.

TRANY LECZNICZE Z BERGEN

żółty i biały parowy, oraz

biały Lofodzki,

mają zaszczyt polecić 1942R

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

ulica Senatorska № 464/5, obok kościoła PP. Kanoniczek,
ulica Marszałkowska № 140, pomiędzy Świętokrzyzką i placem Zielonym.

MAGAZYN BŁAWATNY

wyrobów krajowych i zagranicznych

W. Kleczyńskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 64, w Resursie Obywatelskiej, otrzymał i poleca na sezon obecny wielki wybór towarów i sprzedaje takowe po cenach bardzo nizkich, a mianowicie:

Plaidy czysto wełniane, dwu-lokciowej szerokości, po kop. 60, 65 i 75.
Chevioty czysto wełniane, dwu-łokciowej szerokości, po kop. 75 i rs. 1.
Surene czysto wełniane, dwu-łokciowej szerokości, po rs. 1 kop. 15.
Tricotine cardé czysto wełniany, dwułokciowej szerokości, po rs. 1 kop. 35.
Double face czysto wełniane, dwułokciowej szerokości, po rs. 1.50 i 1.80.
Epinglé czysto wełniane, dwułokciowej szerokości, po rs. 1 kop. 10.
Cheviot Mohair czysto wełniane, dwułokciowej szerokości, po rs. 1 kop. 25.
Materjały w kratkę pół wełn., 1 łokieć szerokości, po kop. 15 i 20.
Tartany w kratkę pół wełn., 2 łokcie szerokości, po kop. 35, 45, 50 i 75.
Crepy pół wełn., 1 łokieć szerokości, po kop. 22½, 25, 30, 35.
Plaidy pół wełn., 2 łokcie szerokie, po kop. 40 i 45.
Kaszmiry czarne, czysto wełniane, podwójnej szerokości, po kop. 60, 70, 80, 90, rs. 1, rs. 1.10, 1.20, 1.35, 1.50, 1.60, 1,70, 1.80, 2. 2.25 i 2.50.
Armury i Chevioty na pokrycie szub i futer, 2¼ łokcia szerokości, po rs. 1.20, 1.40, 1.50, 1.60, 1.70, 1.80, 1.90, 2, 2.25 i 2.50.
Flanele czysto wełniane, 2¼ łokcia szerokie, po kop. 50, 60, 70, 80, 90, rs. 1, 1.10, 1.20, 1.35.
Korciki 2¼ łokcia szerokie, po kop. 60, 75, rs. 1, 1.25, 1.50, 1.60, 1.80 i 2.10.
Camloty czarne, po kop. 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50.
Chustki duże, czysto wełniane, po rs. 2.25, 3, 4, 5, 6, 6.50, 7, 8, 9, 10, 12 i 15.
Adamaszki na kołdry, czysto wełniane, 2½ i 3 łokcie szerokie, po kop. 90, rs. 1.15, 1.30.
Kołdry w najlepszym gatunku, po rs. 9.50 sztuka.
Velvety krajowe czarne i kolorowe, po kop. 55.
Velvety angielskie czarne i kolorowe, po kop. 75, 90, rs. 1. 1.10, 1.20, 1.30, 1.40, 1.50 i 1.60.
Barchany białe, po kop. 13, 15, 18, 20, 22½, 25, 30, 35 i 40
Barchany kolorowe, po kop. 15, 16, 18, 20, 22½ i 25. 1927r
Plaidy męzkie duże, po rs. 10 i 12.

Oryginalne tylko z poniższą marką.

Huste-Nicht

NIE KASZLAJ.

Ekstrakt słodowy Miodowo-Zielisty

i Karmelki

L. H. PIETSCH & Comp.

w Wrocławiu.

Każdy kaszel stać się może niebezpiecznym. Zwyczajny kaszel może się rozwinąć w koklusz, cierpienia krtani, zapalenie płuc, astmę i t. p. Nikt z kaszlących nie powinien być zupełnie spokojnym.

W liczbie wielu świadectw posiadamy także listowne podziękowania i błogosławieństwa:

Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII w Rzymie.

Prócz tego, możemy okazać pisma dziękczynne od:

Jego Wysokości Księcia **Koburg-Gotha, Ernesta II.**

Jego Wysokości **Karola I, Księcia Rumuńskiego, Księcia Bismarcka,** od **Hrabiego Moltkego** i t. d., i t. d., i t. d.

Cena za butelkę rs. 1 kop. 25 i rs. 1 kop. 40.

Karmelki 30 i 50 kop.

Opakowanie i przesyłka liczą się oddzielnie.

Skład główny dla Rosji w **Petersburgu** u W. Auricha, Wielka Morska № 17, w **Warszawie** u L. Spiesska i syna, Plac Teatralny, obok kościoła PP. Kanoniczek. 1938R

Czeppnan Kuśnierz,

przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie nowe i do przeróbki, oraz i do przyfarbowania, po cenach umiarkowanych.—Wykonywa wszystko pięknie i starannie.—**Jasna № 2** 1999

Wszyscy przyznają, że najtaniej i najlepiej kupić można wyłącznie w znanym powszechnie ze swej taniości składzie towarów przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszkania 4, mianowicie:

Wełny na suknie w krateczki lub paseczki po 10 kop. łok.
Varsovienne wełna elegancka na suknie podwójnej szer. po 30 kop. łok.
Krepa wełniana na suknie podwójna po 30 kop. łok.
Afganistan prześliczna wełna najmodniejsza na suknie po 60 kop. ł.
Plaids znana ze swej dobroci wełna podwójnej szer. po 60 kop. łok.
Kaszmiry czarne i kolorowe podwójnej szer.. czysto wełn. po 60 kop.
Materjały na pokrycie futer po cenach dotąd niebywałych.
Flanela ponsowa wyborowa 2½ łok. szer. po 50 kop. łok.
Kołdry wełniane bajowe puszyste po Rs. 3.
Kałdry wyborowe bajowe bardzo ciepłe po Rs. 4.
Kołdry watowe trwałe od 3 Rs. do 9.
Chustki angorowe bajowe bardzo ciepłe po Rs. 4.
Stołowa bielizna czysto niciana, Ceny najtańsze.
Sienniki gotowe drelichowe niciane po Rs. 1 kop. 80.
Tuzin chustek białych dużych Rs. 1.
Bielizna męska, damska i dziecinna bardzo tanio.
Prześcieradła gotowe obrębiane bez szwu 85 kop.
Ręczniki adamaszkowe 3½ łok. dł. po 35 kop.
Powłoczki gotowe eleganckie trwałe po 75 kop 2001



OSTRYGI Holsztyńskie

codziennie świeże,

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa № 9. 1915r

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji na wieś na rok cały. Wiadomość: ul. Świętojerska № 16, mieszk. 34. 16451

Uczeń I-go kursu specjalnego szkoły handlowej, posiadający języki nowożytne, poszukuje lekcyj lub zajęcia w godzinach wieczornych. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod literami L. S. 2324

Student uniwersytetu gruntownie posiadający język rosyjski, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Adres: ul. Wspólna № 18, mieszkania 4. 2359

Języka niemieckiego udziela z konwersacją K. Busse, Krucza № 48, m. 16, róg Jerozolimskiej. 16457

Kantor kaucjonowany „A. Pociejko," nowootworzony, rekomenduje różnych narodowości nauczycieli, guwernantki, bony, damy do towarzystwa, jak również administratorów, kasjerów, ekonomów, osoby specjalnie uzdolnione w rolnictwie, leśnictwie, handlu i przemyśle. Krakowskie-Przedmieście 57.

Bona polka, w średnim wieku, poszukuje miejsca, posiada dobre świadectwa, umiejąca różne robótki. Wiadomość przy ulicy Przechodniej № 4. mieszkania № 10, 2-gie piętro. 16643

„**Krzyż** i półksiężyc," (kwestja wschodnia). Najnowsza łamigłówka metalowa po 40 kop., w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej (№ 2). Handlującym rabat. 1619

Instytutka z patentem instytutu muzycznego, udziela lekcje muzyki na fortepianie, teorji i harmonii, przysposabia do egzaminu. Proszę adresować do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. H. Z. 14841

Lekcje muzyki i francuzkiego udzielam za umiarkowaną cenę. Marszałkowska № 118, mieszk. 9. W. Nowosielska. 16166

Kaucjonowane biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia guwernerów i nauczycieli obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, bony różnych narodowości i korepetytorów. 16257

Potrzebna na wieś nauczycielka skromnych wymagań, do 8-letniej dziewczynki. Bliższa informacja w składzie mydła i świec Bortkiewicza, ulica Chmielna 44, w godzinach rannych. 16667

Posady i prace.

Uczeń handlowy z kilkoletnią praktyką i dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Adresy uprasza składać w kantorze Kurjera pod signum „Uczeń." 2374

Potrzebna jest panna do szycia bielizny na maszynie (Wilsona). Żurawia 7, mieszkania 2. 16652

Czeladnik ślusarski, na drobną galanteryjną robotę potrzebny zaraz. Senatorska № 28, u mechanika Olszewskiego. 16619

Ogrodnik zdolny, familijny dobrze rekomendowany, znajdzie korzystną dzierżawę na prowincji. Krucza № 24, od g. 12—2.

Panny do upinania sukien, do futer, salop i do staników; oraz wyuczam kroju sposobem Worta i przyjmuję ze wszystkiem za cenę umiarkowaną. Marszałkowska 144, do magazynu Reichelt. 16141

Osoba w średnim wieku, obeznana z wszelkiem gospodarstwem, poszukuje miejsca do zajęcia się domem jako gospodyni. Ulica Długa № 25, w fabryce kwiatów. 16429

Uczeń do dentysty potrzebny. Senatorska № 4. róg Miodowej. 16507

Potrzebne są panny do okryć. Nowo-Senatorska № 6, m. 23. J. Schuster. 16544

Obsługi panów i pań poszukuje kobieta uczciwa. Nowolipie 21. Emilja Vogt. 16510

Osoba młoda, która ukończyła V klas gimnazjum, poszukuje zajęcia kasjerki, lektorki lub sklepowej. Chmielna 29, mieszkania № 15. 16550

Osoba młoda uzdolniona w krawiecczyźnie, znająca dokładnie obowiązki panny służącej, obeznana z gospodarstwem, posiadająca chlubne świadectwa, na wyjazd lub w Warszawie, albo też do domu prywatnego na przychodnią. Oferty upraszam składać pod literami M. O. w administracji Kurjera.

Potrzebne są zdolne haftarki do haftu białego i kolorami. Marszałkowska № 151, w magazynie francuzkim. 16597

Potrzebna kasjerka do zakładu perfumeryjno-fryzjerskiego. Kaucja rs. 200. Bielańska 25. 16657

Szlifierki za dobrem wynagrodzeniem znajdą stałe zajęcie w fabryce: ul. Czerniakowska 94. 16658

Kupno i sprzedaż.

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 16614

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Nowy-Świat № 58, m. 5. wejście z Ordynackiej. 16441

Tanio sprzedaje meble nowe i używane garnitury, szeslongi, otomanki, kozetki, foteliki. Meble przyjmuję w zamian i do przerabiania, za trwałość gwarantuje.—Krakowskie-Przedmieście № 20, wprost ulicy Hrabiego Berga. 2315

Kasy ogniotrwałe najkorzystniej kupić można u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 15200

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju, sypialnego, komoda szeslong, szafy dębowe i orzechowe, bibljoteka, stoliki do kart, garniturki fantazyjne, żyrandol, kolumny, dywany, firanki, biurko i rozmaite salonowe rzeczy. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-sze piętro, mieszkania 10. 16446

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu ul. Marszałkowskiej, idąc do Brackiej. 15732

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy rozbierane, łóżka ozdobne, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, kandelabry, dywany, firanki, żardynierki, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszk. 1. 16618

Najtańsze wyroby złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 2232

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 15811

Garnitur mebli, lustro wielkie, kolumny, kozetka fantazyjna, kandelabry, łóżka, bibljoteczki, otomana, szeslongi, klęcznik, kredens, stół, krzesła. Ul. Świętokrzyzka № 39, mieszkania 2, róg Marszałkowskiej. 16253

Dwu-osobowa karetka używana, w dobrym stanie, za 240 rubli do sprzedania. Wiadomość: Miodowa № 15 nowy, w biurze właściciela domu, od 9-ej do 5-ej po południu. 2334

Wielki wybór! Dywany najrozmaitsze, serwety, chodniki, kołdry, dery, pokrycia meblowe, „najlepiej kupować" w główuym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. Towar świeży, modny, nie wybrakowany!

Piękny kary ogier pięcioletni, nadzwyczaj silnej i kształtnej budowy, wypadkiem do sprzedania, w stajni domu № 34 Nowy-Świat, od godziny 12 do 3-ej. 16546

Meble czarne do salonu bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszk. № 4.

Mebli garnitur, szeslong, do sprzedania tanio. Złota 29, stróż wskaże. 16666

Bilardu francuzkiego używanego, z bilami, poszukuje się. Wiadomość złożyć przy ulicy Żelaznej pod № 59/1144 w kantorze.

Łóżka żelazne składane duże i dziecinne, zamki francuzkie, tanio do sprzedania.—Daniłowiczowska 16, stróż wskaże. 16638

Chodniki na schody i do pokojów w wielkim wyborze, ceraty, skórę amerykańską i obrusy ceratowe najtaniej sprzedaje skład obić pap. J. Lubelski i S-ka, Marszałkowska 142, za placem Zielonym. 2146

Złoto i srebro kupuję i płacę najlepiej, najtaniej sprzedaję, biżuterję złotą i srebrną. Obrączki z 3-ch dukatów 94 próby za rs. 17. Na prowincję z odwrotną wysyłką rs. 18. Reperacje i odnawianie sreber tanio i szybko. Nowy-Świat 61, 1-e piętro, mieszk. 15, (gdzie fotografja p. Brandla). Henryk Juwiler, jubiler. 1634

Po 2 i pół rubla koszule damskie, z płótna jarosławskiego, z koronkami nicianemi. Długa № 6 nowy, m. 7, na dole. 16478

Fortepian o 7-u oktawach, w dobrym stanie, do zbycia za przystępną cenę. Nowy-Świat № 14. m. 6, od 10 rano do 3 po południu. 16432

Elki amerykańskie w cenie rs. 200 i palto podbite elkami z kołnierzem bobrowym, za rs. 70 do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 29, u stróża. 16537

Do sprzedania ogier siwy lat 5, półkrwi arabskiej, dobrze ujeżdżony w pojedynkę i w parę. Wiadomość u stróża: Aleje Jerozolimskie 58 nowy. 16523

Fortepian krótki za rs. 50. Długa № 28, mieszkania 11. 16560

Do sprzedania 2 maszyny do giloszowania, okrągła i prosta. Wiadomość: ulica Dzielna № 82 nowy. 16476

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania Royal (fortepian). Nalewki № 2, u kapitana. 16472

Fortepian Hoffera, garnitur mebli do sprzedania. Ulica Hoża 3, mieszkania 3. 16491

Miodu pięknego 300 pudów do zbycia w Rysiowie pod Lubartowem. 16198

Dywany strzyżone, perskie, wojłokowe; serwety, chodniki w wielkim wyborze, poleca skład fabryczny Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Najtaniej, bo nie w sklepie. 1725

Meble używane rozmaite tauio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow. Solna 18. 16671

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska 8 nowy, gdzie w wystswie umieszczono napis „Na Raty." 2367

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Rymarska № 5. Probiernia, mieszkania 16. 2383

Pianino zagraniczne, futro damskie nowe popielice. Wspólna 2, mieszk. 11. 16639

Tanio do sprzedania wyżeł, ceter, maści białej. Wiad.: Tamka № 37 nowy, u p. Ruszkowskiego. 16650

Skrzypce stare ograne, do sprzedania za rs. 40. Chłodna 19, mieszk. 14. 16669

Fortepian Kralla krótki rs. 280, szafa do sukien jesionowa rs. 23, dolman czarny okładany pluszem rs. 15. Solna № 12, mieszkania 6. 16668

4 garnitury mebli, ozdobny czarny, szeslongi, kozety, otomany, fotele, sprzedaje tanio. Świętokrzyzka 17. Trzaska. 16666

Kredensy i krzesła dębowe ozdobne, ceny przystępne, u stolarza. Świętokrzyzka 31.

Fortepian o 7-u oktawach, czarny, do sprzedania za rs. 180. Ul. Chłodna № 60, mieszkania 16. 16662

Do sprzedania suczka mops czystej rasy angielskiej. Wiadomość: Senatorska № 26, stróż wskaże. 2386

Fortepian Kralla i Seidlera, amerykańskiego systemu, z angielską mechaniką, z krzyżowanemi strunami, bardzo mało używany, za 525 rs. Żurawia 12, mieszkania 6, od 1-ej do 3-ej po południu. 2385

Fortepian zagraniczny, palisandrowy, mało używany, rs. 330. Nowy-Świat 62. Strojenia, reperacje, przyjmuje Cerulli. 16672

Interesa handl. i majątk.

Sklep mydlarski do odstąpienia zaraz na dogodnych warunkach. Złota 55, m. 1.

Sklep kolonjalno-spożywczy jest zaraz do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość: róg Złotej i Wielkiej № 6—16. 16549

Na dobrą hypotekę w Warszawie potrzebną jest na spłaty suma 40,000 rs. Wiadomość u adw. przys. J. M. Kamińskiego, ul. Niecała № 8. 16589

Sklep wiktuałów wraz z dystrybucją do odstąpienia. Włodzimierska № 6 nowy.

Rs. 15,000 i nadto rs. 3,000 jest do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie miejskiem, zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość: Marszałkowska № 119 nowy, lokalu 6, rano do 9½, i po południu od 3—4. 16328

W dobrach Żarki jest w każdym czasie do wydzierżawienia browar ze wszystkiemi potrzebnemi akcesorjami i chmielnikiem 12 morgowym. Gorzelnia jedna funkcjonująca na cały powiat Bendziński, dystylarnia i fabryka octu, każda fabryka z osobna. Reflektanci zgłosić się zechcą do administracji dóbr Żarki, a dla bliższej informacji: Złota № 4, mieszkania 22. 16454

Z powodu wyjazdu na prowincję jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę sklep spożywczo-dystrybucyjny. Ul. Chmielna № 110. 16297

Posesja z obszernym placem, odpowiednia dla białoskórnika, cieśli, rzeźnika, na wielki skład węgli i t. p., blizko środka miasta położona, do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa. Listy pod liter. H. H., przyjmuje kantor Kurjera. 1786

Pogrzebowy zakład Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. Załatwia pogrzeby exhumacje, przewóz zwłok, posiada wybór sukien, urań pośmiertnych, trumny metalowe, dębowe (fason paryzki) i wszelkie dekoracje.

Kapitał 4,000 do 5,000 rs. potrzebny jest, na dobrą hypoteczną gwarancję majątku ziemskiego, położonego blizko kolei żelaznej, na procent 6%, z dodatkiem mieszkania 5-u pokojów z kuchnią i ogrodem. Wiadomość bliższa: ulica Danielewiczowska № 8, mieszkania № 5, codziennie pomiędzy 1-ą a 3-ą godziną po południu. 15569

Rs. 1,400 potrzeba, na 1-szy numer po Towarzzystwie. Królewska 27, m. 40.

Dzierżawa folwarku—jest do odstąpienia kilka folwarków w dzierżawę. Wiadomość: Krochmalna № 39, u rządcy. 16646

2 składy węgli kamiennych są do sprzedania. Wiadomość: Wronia № 11. 16663

Plac do sprzedania tanio, 12,000 łokci, zdatny na fabrykę, ma front od trzech ulic. Wiadomość: Nowy-Świat 53. Sklep niciarski. 16661

Sklep wiktuałów dobrze procentujący do sprzedania, z powodu słabości właścicielki. Grzybowska № 61. 16660

Do sprzedania zaraz cukiernia na prowincji, pierwszorzędna, trzy bilardy, albo też na zamianę na cukiernię w Warszawie, lub jaki inny interes handlowy. Wiadomość: ulica Wspólna № 19, mieszkania № 2, do godziny 11-ej rano. 16673

Magle do sprzedania. Stary Grzybów № 12 nowy. 16267

Skład wędlin jest do odstąpienia każdego czasu, przy targu. Wiadomość: ul. Muranów № 14, w tymże sklepie. 16578

Lokale.

Sklep do wynajęcia, Miodowa 15, (dawny 11). Wiadomość w biurze właściciela domu. 2364

2 pokoje z meblami, fortepianem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, na dole.

Pokój dla nauczycielki lub kobiety dobrze wychowanej. Długa № 11, mieszkania 10.

Pokój! z meblami i osobnem wejściem. Chmielna № 44, m. 7. 16434

Pokój ciepły, widny, suchy, przy familji, zaraz do wynajęcia tanio. Ogrodowa 27 nowy, mieszkania 8. 16416

Zaraz do wynajęcia 3 lub 2 pokoje z kuchnią, od frontu, czyste i obszerne, za cenę bardzo przystępną. Ulica Śliska № 6—8, pierwszy dom od Wielkiej. 16532

Sklep z mieszkaniem i piwnicą do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 114. 16455

Piwnice dwie po 45 łokci długie i 10 szerokie, z wielkim otworem do dużych beczek, do wynajęcia. Zakroczymska 15. 16468

Duży pokój umeblowany, z osobnem wejściem. Gmach Teatralny 23, m. 18. 16485

3 pokoje, przedpokój, kuchnia do wynajęcia każdego czasu. Tłomackie 13. 16499

Umeblowane elegancko: salon, gabinet, 3 pokoje duże, przedpokój, kuchnia z całem gospodarstwem, razem lub częściowo do wynajęcia. Sienna № 8, m. 5. 16479

Zaraz do wynajęcia 6 i 5 pokojów z balkonami, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, wygódka, na 1-m piętrze, od frontu. Ul. Hoża № 5/1658A, wiad. u rządcy domu. 16156

Piękny apartament, z jaknajwiększym komfortem jest do wynajęcia każdej chwili. Plac św. Aleksandra 18, wiadomość u stróża.

Pokój mały lub duży, z meblami, opałem, usługą, zaraz. Wspólna № 2, m. 3. 16647

Pięć lub trzy pokoje, ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Zielna 41 nowy. 16664

Do wynajęcia w każdym czasie lokal, świeżo, gruntownie odrestaurowany, składający się z 6-ciu pokojów, przedpokoju, obszernej kuchni, alkowy, schowanka i wygódki, przy Orlej, domu № 4/747a. 16675

Doniesienia rozmaite.

Józefa Stachurska powróciwszy do Warszawy, poleca się pamięci pań kondmanek na sezon jesienny, zaopatrzywszy się w najświeższe fasony okryć i kapeluszy. Marszałkowska 78—14. 16570

Masło. Producenci masła raczą składać oferty na regularne dostawy pod adresem: Mleczarnia, ulica Niecała № 3. 16654

Egzercytować się można na fortepianie. Marszałkowska 105, m. 8. 16632

Znajdzie umieszczenie panienka chodząca do jakiego zajęcia, w cenie umiarkowanej; tam także wyrabiają różne roboty włóczkowe. Hoża 9, mieszkania 16. 16238

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne, przeniesione tymczasowo z Włodzimierskiej 23, na Erywańską № 16, w składzie koronek ruskich. 5

Handel nabiałowy, Chmielna 4/10, poleca masła wyborowe z dom. Nowodwory; (centryfugalne), Zielona, Lipiny, Nadrybie i innych. 16285

Obiady prywatne, zdrowe. Ulica Wronia № 60, mieszkania 19. 16255

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Ul. Mazowiecka 6, mieszk. 15. 16488

Pracownia sukien i okryć damskich Anetty, wykończa podług żurnali paryzkich na czas umówiony. Za fason rs. 4, uczy kroju, również wykonywa wierzchy do futer, oraz wszelkie palta za fason rs. 4. Nowy-Świat № 61. 16645

Mikołaj Przewaliński komisarz Sądu Handlowego, po zamianowaniu otworzył swoją kancelarję, przy ulicy Bednarskiej pod № 9 nowy. 16674

Akuszerka Spoczyńska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przyjezdnych na kurację. Sumienna opieka i dyskrecja zapewnia się. Ulica Złota № 5. 16559

Mamka ze świeżym pokarmem. Tamka № 30, stary 20. 16495

Nagroda odpowiednia. W sobotę 16 Października, przechodząc ogrodem Saskim, Niecałą, Wierzbową, zgubioną została bransoletka, z granatków. Łaskawy znalazca zechce zwrócić. Nalewki № 18, mieszk. 25. Blaufuchs. 16676

Sprostowanie. W № 285 Kur. Warsz. przeczytałem ogłoszenie o fabrykancie wyrobów galanteryjno-introl., który miał zniżyć płacę białego murzyna o 25%, tłomacząc się brakiem zbytu swoich wyrobów Niżej podpisany prowadząc podobny interes pod firmą „Fabryka wyrobów galateryjno-introl. A. Chodowiecki," przy ul. Miedzianej № 4, oznajmiam, że wyżej opisany wypadek nie miał u mnie miejsca i nie tyczy się mojej fabryki. A. Chodowiecki, właściciel fabryki wyr. intr. przy ul. Miedzianej. 16659

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Октября 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.